DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1450, Inowrocław 420.

Numer 23. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 28 stycznia 1933 r. | Rok XXVII.

Wrzód kartelowy należy wyciąć bezwzględnie!

Dyskusja nad preliminarzem budżetowym ministerstwa przemysłu i handlu, przeprowadzona przez komisję budżetową Sejmu we wtorek i środę bieżącego tygodnia, ujawniła — jeżeli chodzi o gospodarkę karteli — **szczegóły, graniczące z niebywałem skandalem.**

Pięć wielkich gałęzi produkcji przemysłowej ujęto **za zezwoleniem władz państwowych** w ramy przymusowej gospodarki kartelowej, której naczelnem hasłem na zewnątrz jest usprawnienie produkcji i podtrzymanie eksportu" a której rzeczywistym celem jest **zaspokojenie bezgranicznego głodu zysku molochu kapitalistycznego.** Skartelizowany jest przemysł **cementowy, górniczy, naftowy, cukrowy i drożdżowy.**

Wszystkie te kartele ujawniają **chęć utrzymania** per fas et nefas (prawnie i bezprawnie) **wygórowanych cen.** W tym celu nakładają na członków swoich **wysokie kary konwencjonalne,** które mają w zarodku stłumić wszelką ewentualną chęć obniżenia cen, podyktowanych przez zarząd każdego kartelu. Jeżeli jedno z przedsiębiorstw skartelizowanych czy to na skutek swego położenia czy też z powodu innych okoliczności nie może przy narzuconych mu z góry cenach utrzymać się na rynku, **kartel nakazuje zamknięcie przedsiębiorstwa i płaci jego właścicielom odszkodowanie** w wysokości kilkunastu tysięcy złotych miesięcznie.

Pieniądz na to oczywiście **nie płynie z prywatnej szkatułki zarządców karteli,** ale **z kieszeni konsumentów,** którzy muszą płacić **wygórowane, niczem nieusprawiedliwione w wysokości swej ceny.**

A cena ta obejmuje **nietylko koszt produkcji i zysk ale i odpowiedni procent na opłatę zarządu kartelu.**

Szczegóły, ujawnione w czasie debaty budżetowej, pozwalają stwierdzić, że **utrzymanie np. kartelu naftowego** kosztowało dotąd **2 miljony złotych rocznie.** (Pensja dyrektora wynosi 1 000 dolarów — 8.890 zł miesięcznie). Koszt ten powiększy się znacznie, albowiem nowa organizacja kartelu naftowego przewiduje **wprowadzenie dwóch komisarzy rządowych,** z których każdy ma pobierać po 5 000 zł miesięcznie.

Oprócz kosztów personalnych w centrali kartelu, ciąży na skartelizowanym przemyśle naftowym i obowiązek **odszkodowania za zamknięcie niektórych rafinerji.** Np. rafinerja „Stawiarski" w Krośnie i „Eka" w Stryju otrzymują **tytułem odszkodowania** za zamknięcie, połączone oczywiście z wydaleniem robotników, **12 000 dolarów miesięcznie.**

Wszystkie te **potworne sumy** wyciska się **z kieszeni konsumenta.**

Nie lepiej dzieje się w innych kartelach. Mający już swą aferę **kartel drożdżowy** lubuje się wprost w zamykaniu za odszkodowaniem istniejących drożdżowni i bezlitosnem wyrzucaniu robotników zamkniętych zakładów na bruk. Ażeby zaś, sfery najbardziej zainteresowane tj. piekarze zbyt głośno nie domagali się rewizji cen, udziela kierownictwu centralnemu organizacji piekarskich, stojącemu zresztą pod wybitnemi wpływami sanacji, **subwencji,** sięgającej podobno sumy 12 000 złotych rocznie.

Zaznajomiwszy się z gospodarką kartelową, trzeba dojść do wniosku, że **wrzód kartelowy należy corychlej i gruntownie wyciąć,** gdyż

1) **jest on pasożytem na ciele organizmu gospodarczego Polski, utrudniającym uzdrowienie tego organizmu;**

2) **przyczynia się do powiększenia bezrobocia i**

3) **wyczerpuje siłę konsumcyjną społeczeństwa w stosunku do produktów innych gałęzi wytwórczości.**

Wpływ tych trzech najgłówniejszych skutków gospodarki kartelowej sięga tak głęboko i działa w życiu gospodarczem naszego państwa tak **destrukcyjnie** (niszczycielsko), że rząd — jak to podnosiliśmy już niejednokrotnie — powinien **kartele rozpędzić na cztery wiatry.**

Czy to uczyni, w tej chwili wydaje się nam bardzo wątpliwe. Wiemy przecież, że **wpływ na rząd** ma przedewszystkiem **Lewjatan,** a ten jest przez osobisty interes materjalny swych kierowników w istnieniu karteli silnie zainteresowany.

Jakkolwiek stosunek rządu do karteli się ułoży, **społeczeństwo nie przestanie się domagać coraz głośniej i coraz natarczywiej wycięcia potwornego wrzodu kartelowego.** To stanowisko społeczeństwa nie może pozostać bez wpływu na sanację, którą **niewyraźne stanowisko rządu** w sprawie karteli **zaczyna powoli denerwować.** Rozprawa w komisji sejmowej nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu, tolerującego istnienie karteli, rozprawa, **obfitująca w wystąpienia niezadowolonych z rządu sanatorów** (Sanojcy i Tebinki) pozwala stwierdzić, że pod naciskiem opinji publicznej **ślepa dyscyplina organizacyjna obozu pomajowego na tym odcinku poważnie kruszeje.**

(eb.)

Liga Narodów musi zapewnić poszanowanie traktatów.

Delegat Polski zwraca uwagę L. N. na doniosłość zagadnienia.

Genewa, 27. 1. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Rady Ligi Narodów wypełniła dyskusja na temat **konfliktu kolumbijsko-peruwiańskiego, wynikłego na tle okupacji portu kolumbijskiego Leticja przez Perów.** Rząd peruwiański zaprzecza Kolumbji prawa do akcji policyjnej przeciwko powstańcom, głosząc, że może to doprowadzić do wojny.

W dyskusji reprezentanci obu państw przedstawili punkt widzenia swoich rządów. Delegat Peru oświadczył, że trwały pokój może być zapewniony tylko przez rewizję traktatu.

Delegat Kolumbji podkreślił, że **rząd jego pragnie jedynie przywrócić stan legalny i podkreślił, że traktaty muszą być szanowane.**

Delegat Polski p. Raczyński zaznaczył, że jeżeli zabiera głos w sprawie tego odległego konfliktu, w którym Polska nie jest zainteresowana, to jedynie dlatego, że zawiera on pewne elementy o pierwszorzędnem znaczeniu dla stanu prawnego powszechnie uznanego w stosunkach międzynarodowych i powtórzonego przez pakt Ligi Narodów. **Minister Raczyński podkreśla, że Rada ma obowiązek śledzenia rozwoju wypadków, licząc się z odpowiedzialnością i zasadami, na których straży stoi.**

Po dyskusji Rada zatwierdziła tekst telegramów do obu rządów. Następnie **Rada przyjęła raport przedstawiony przez ministra Simona co do organizacji światowej konferencji monetarnej i gospodarczej.**

(Naruszanie paktu Ligi Narodów i Traktatów pokojowych przedstawia pewne niebezpieczeństwo dla ogólnego pokoju, przyczem jest rzeczą względnie obojętną, gdzie taki wypadek ma miejsce. Liga Narodów jeżeli ma spełniać swe zadanie, nie może zezwolić na stworzenie takich precedensów).

Poważny zatarg w łonie B. B.

Konserwatyści obrazili się na ministra przemysłu i handlu.

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.). Urzędujący wiceprezes koła gospodarczego posłów i senatorów BBWR. zastępujący nieobecnego w Warszawie ks. Janusza Radziwiłła, senator Wielowieyski zwołał na dzień dzisiejszy posiedzenie prezydjum koła.

Sfery zachowawcze będą się podobno naradzały nad znanem wystąpieniem ministra Przemysłu i Handlu, który nazwał Polaków, zasiadających w radach i zarządach przemysłu śląskiego, a niedbających o interesy polski „szmatami". Uznały, one, iż nie może być dla nikogo tajemnicą kogo minister Zarzycki miał na myśli, mówiąc **„nie będę tych nazwisk wymieniał, ale to nie jest zgodne z honorem, aby historyczne nazwiska służyły za parawan".** — Miał on na myśli wyłącznie ks. Radziwiłła, który bierze udział w radzie koncernów Flika nietylko z wiedzą, ale na wyraźne żądanie sfer miarodajnych. Odezwanie się powyższe sfery zachowawcze BB uznały za **niesłychane,** niczem nieusprawiedliwione i wykraczające poza ramy osobistej sprawy.

W tej sprawie wydało koło gospodarcze BB. komunikat, który następnie został wycofany rzekomo dlatego, iż sprawa ta będzie załatwiona między ministrem a ks. Radziwiłłem na drodze honorowej.

Ogłoszone wyjaśnienie ministra czyni powyższy incydent jeszcze bardziej sensacyjnym.

Broni się jeszcze twierdza Schleichera...

Prawica atakuje. — Schleicher zapowiada... wytrwanie przy władzy. — Hitler ma mniejszy apetyt.

Berlin, 27. 1. (Tel. wł.). Opozycja przeciwrządowa toczy nadal narady zakulisowe. Wytworzyły się dwa ośrodki działania. **Hitler zabiega nadal energicznie o władzę, lecz wyprasza się od udziału w rządach prezydjalnych Schleichera.** Hugenberg natomiast zdąża **całą parą do rozpędzenia Reichstagu** i zagarnięcia maksimum władzy **w ręce niemiecko-narodowych.**

W tej konstelacji szanse Schleichera trzymają się nieźle. Tak by można sądzić z komunikatu wydanego wczoraj późnym wieczorem, w którym stwierdza się, że wbrew pogłoskom **o zamierzonej dymisji Schleichera kanclerz Rzeszy bynajmniej nie myśli o ustąpieniu ze swego stanowiska.**

Na konwencie senjorów sekretarz stanu Plank w imieniu kanclerza zażądał bezwarunkowego **określenia stanowiska stronnictw wobec rządu Rzeszy.**

Komunikat powyższy przypomina nieco komunikaty wojenne austrjackiego sztabu, które zawsze zapewniały przed odwrotem o nieustępliwości „walecznych" wojsk cesarsko-królewskich i **groziły ofenzywą nieprzyjacielowi, znajdującemu się w rozwiniętem natarciu.**

Niebezpieczeństwo dla rządów generalskich wynika nie tyle z agresywności Hitlera, ile ze **zmniejszenia się jego apetytów.** Ponieważ Adolf zrezygnuje podobno z objęcia teki kanclerza i zadowoli się obdarzeniem paru podrzędniejszych foteli ministerjalnych, knowania, w których **macza palce również centrum, mogą przynieść praktyczne rezultaty.**

Qu.

Dzień Pana Prezydenta.

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) Wczoraj Pan Prezyden przyjął premjera Prystora, z którym odbył dłuższą konferencję. Premjer informował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Również został przyjęty na osobnej konferencji nuncjusz papieski msgr. Marmaggi.

Budżet ministerstwa skarbu

Sanacja zaleca wprowadzenie nowych podatków. Jak ocenia położenie Chrześc. Demokracja.

Warszawa, 26. 1.

Ostatni budżet w komisji, mianowicie budżet **ministerstwa skarbu i długów państwowych** referował poseł Hołyński (BB). Ze zmian organizacyjnych podkreślił referent wejście w życie **nowego statutu ministerstwa, utworzenie biura kontroli przedsiębiorstw państwowych i przejęcie egzekucji** podatków samorządowych i ubezpieczalni społecznych.

Preliminarz wydatków jest niższy niż w roku ubiegłym. **W uposażeniach** jest **lekka zwyżka,** wywołana przejęciem pewnych czynności, co zmusiło ministerstwo do powiększenia etatów. Ministerstwo ustala **stałego radcę finansowego w Londynie.** Ma to nas kosztować 160 tysięcy zł rocznie. Sprawozdawca proponuje skreślenie tej sumy do 86.000 zł. Przewidywane jest w r. b. **wysłanie delegacji do Ameryki** dla pertraktacyj w sprawie długów.

Referent wypowiada się następnie **za zniesieniem pozycji katastru** w sumie 500.000, bowiem parcelacja może się obyć bez tej dotacji. (Obecnie jej właściwie niema. — red.) Referent zwraca uwagę na orzeczenie Najwyższej Izby Kontroli, która wskazuje na wielkie zaległości w kontroli wypłacanych kuponów w urzędzie długów państwowych i proponuje przyjęcie nowych urzędników dla wyrównania zaległości.

Odsetki od dochodu ruchomego majątku państwowego obniża się o 3½ milj. Przechodząc do **gospodarki Banku Gospodarstwa Krajowego** referent powiada, iż bank jest placówką zbyt delikatną aby na forum publicznem rozpatrywać pojedyńcze jego interesy. (Głosy: Wieści o wielomiljonowych stratach mogą wywołać większą panikę!) BGK obowiązuje także **tajemnica handlowa** ze względu na klientów. (Pos. Rymar: chodzi głównie o odpowiedź na jedno pytanie: Mówi się o wielu miljonach strat, więc ile?) Ponieważ zarzut był postawiony publicznie, daję panom **wyjaśnienia BGK na piśmie i proszę o rozdanie tych wyjaśnień wszystkim klubom.** Płynność PKO poprawiła się **znacznie.** Wpływ podatków w ostatnich miesiącach **znacznie się poprawił,** nawet w porównaniu do tych samych miesięcy roku ubiegłego — powiada referent. **Podatek gruntowy dał mniej o 2 miljony** od preliminowanej sumy. **Podatek od nieruchomości dał 56 miljonów a więc więcej niż w r. 1931.** Podatki pośrednie **dadzą znacznie mniej.** Zwroty ceł wynoszą około 4 milj. miesięcznie. Referent proponuje obniżenie przewidzianego dochodu z **opłat stemplowych o 10 milj.** i wyraża następnie swój sprzeciw wobec zamierzeń **wprowadzenia nowego, stałego podatku majątkowego,** gdyż obciążenie ludności jest doprowadzone do maksimum. Należy skasować także sumy dawnego podatku majątkowego, których raty nie zostały jeszcze rozpisane. Dojrzałych do egzekucji jest 15 miljonów, a zaległości z rat odroczonych 58,9 miljonów.

W budżecie długów państwowych jest nowa pozycja 10 milj. na spłatę długów odroczonych.

W dyskusji pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) twierdzi, że **środki ratunkowe** przedsięwzięte zostały **zbyt późno.** Zniżenie pozycyj w budżecie ministerstwa skarbu jest zbyt duże, aby je uzasadniać takiemi ogólnikami, jak wzgląd na sytuację ogólną lub zmniejszenie obrotu. Nie wiemy, co będzie z kartelami, z cłami, zniżką cen, z węglem itd. Mówca podaje w wątpliwość wysokość wpływów podatkowych. Społeczeństwo nie jest w stanie znieść takich obciążeń. **W województwach zachodnich przeciętne zadłużenie wynosi 1.319 zł za ha w drobnych gospodarstwach tj. 60% wartości.**

Pos. Langier (Str. Lud.) zauważa, iż budżet ministerstwa skarbu nacechowany jest optymizmem. Wielkie ciężary i egzekucje podatkowe powodują **krwawe zajścia** np. na Pomorzu. Od gospodarzy, mieszkających w pobliżu miast, żąda się wykupu świadectw przemysłowych dlatego, że przyjeżdżają na targi!!!

Jeszcze nie dosyć podatków

Pos. Polakiewicz (BB) robi uwagi, iż dyskusja opozycji nie świadczy dodatnio o poziomie życia publicznego w Polsce!... Wypowiada się on za **wprowadzeniem nowego podatku obywatelskiego, któryby miał ożywić roboty publiczne...** Płaciliby ten podatek i ci, którzy mają jakiekolwiek dochody i nie płacą, np. służba domowa. **Wskazuje też na możność wprowadzenia podatku od wydawnictw perjodycznych.** Taki wniosek mówca złożył ministrowi. Wypowiada się też za włączeniem do straży granicznej urzędników kontroli granicznej.

Pos. Chądzyński (NPR) podkreśla, iż ministerstwo preliminuje wpływy, których nie osięga. **Wpływy na rok przyszły** przewiduje się **wyższe od tegorocznych.** Dlaczego? Nikt nie będzie twierdził, iż sytuacja nasza się poprawiła. **Zamiast nowych podatków,** które proponował pos. Polakiewicz, należałoby **przeprowadzić większe oszczędności.** Dlaczego fundusze dyspozycyjne ministrów wynoszą powyżej 20 miljonów?

Pos. Brzozowski omawia sprawy budżetowe samorządów, zwłaszcza miast.

Pos. Zaremba (PPS) uważa, iż przeżywamy **przełom ustroju gospodarczego.** Tymczasem sanacja odgrywa **komedję zbuntowanych przeciwko kartelom.** Ulgi daje się podatnikom bogatym a ciężary społeczne ponosi całe społeczeństwo na rzecz 1½% kapitalistów.

Poseł Bitner z Chrześc. Demokracji

zanalizował dosadnio bezpodstawność przewidywań budżetowych i stwierdził na podstawie liczb, że budżet jest nierealny. Społeczeństwo jest do tego stopnia wyczerpane, że o wprowadzeniu nowych podatków mowy być nie może. Widocznie sanatorzy czują się materjalnie tak dobrze, że ciężkiej sytuacji reszty podatników nawet nie rozumieją.

Jeżeli chce się z społeczeństwa wydobyć większy wysiłek, trzeba odbudować zaufanie, dziś kompletnie poderwane.

Przemówienie posła B. sanatorzy stale przerywali.

O godz. 11 wiecz. odroczono dyskusję.

Mowa ministra i jej skutki.

Klub sanacyjny w poważnych opałach.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 26. 1.

W sejmie wre jak w ulu. Kuluary sejmowe zostały zmobilizowane. **Ogromne poruszenie wśród posłów spowodowała środowa mowa ministra przemysłu i handlu p. Zarzyckiego,** który mówiąc o koncernie Flicka na Górnym Śląsku, **w sposób niebywale ostry zaatakował grupę zachowawczą BB,** zasiadającą w radach nadzorczych tego koncernu.

„Wezwałem do siebie Polaków — powiedział minister — według stenogramu — zasiadających w radach nadzorczych tych koncernów. Jest ich około 22. Mam ich spisanych w notesie, ale nazwisk ich nie będę wymieniał. Zapytałem ich, co uczynili dla spolszczenia przemysłu Górnego Śląska. Usłyszałem **puste słowa** i usłyszałem, że... **zero.** Nie będę tych nazwisk wymieniał, ale to **nie jest zgodne z honorem, aby historyczne nazwiska służyły za parawan.** Powiedzieli mi ci panowie zgodnym chórem, że Polaków nie można stawiać na wyższe stanowiska, bo nasi inżynierowie za mało umieją i powinni nauczyć się od Niemców. Ci panowie, pracując tam, **są płaceni.** Mówię to z oburzeniem, bo człowiek, który dla materjalnych korzyści zapomina o tem, w jakim celu tam poszedł, to **„szmata!"**

Ostra krytyka i **potępienie przedewszystkiem działalności ks. Radziwiłła,** prezesa grupy gospodarczej BB, wywołała w tych kołach **niebywałą konsternację.** Sprawa ma być **skierowana** na drogę honorową. **Decyzja dotąd nie zapadła, gdyż książę Radziwiłł** znajduje **się poza Warszawą. Zachowawcza grupa** gospodarcza BB **postanowiła zwołać natychmiast posiedzenie** celem **naradzenia się** nad **sytuacją** (piszemy **o tej konferencji na innem miejscu — red. „Dz.** Bydg."). **Krążą pogłoski, iż** opuszczą oni obóz pomajowy. Umacniają ich w **przekonaniu o konieczności wystąpienia ostre ataki niektórych posłów** z BB na **kartele.**

Późną godziną PAT ogłosił następujące **oświadczenie min. Zarzyckiego** w **tej sprawie:**

„**Prasa opozycyjna na tle mego przemówienia** na komisji budżetowej na temat roli kapitałów obcych na Górnym Śląsku i reprezentujących je osób, w szczególności Polaków podniosła zarzuty przeciwko szeregowi osób, politycznie jej niedogodnych, ujęte w formie twierdzenia, że właśnie te osoby miałem na myśli. Uważam więc za konieczne wyjaśnić co następuje:

W części przemówienia, co do której zastrzegłem sobie poufność, dałem m. in. wyraz swemu oburzeniu z tego powodu, że nie wszyscy Polacy związani z przemysłem górnośląskim reprezentują i bronią interesów polskich z należytą energją.

Nie wymieniałem nazwisk żadnych i nie miałem rzecz prosta zamiaru nikogo atakować.

Imputowanie mi przez prasę opozycyjną, jakobym miał na myśli osoby ks. Janusza Radziwiłła i innych jest na niczem nieopartą a złośliwą dowolnością. Nie mam bowiem wątpliwości co do bezinteresowności tych osób w pracy państwowej wogóle, a w sprawach górnośląskich w szczególności".

Generał Zarzycki
Minister Przemysłu i Handlu.

Minister **nie odwołał swych słów,** gdyż odwołać ich nie mógł. Prawdą natomiast jest, iż **w przedsiębiorstwach tych siedzą w 99% panowie z grupy zachowawczej BBWR. z ks. Radziwiłłem na czele.**

Nie ma też wątpliwości, że sejmowa grupa zachowawcza BB nie ma słów oburzenia na ministra, tak że niewiadomo jeszcze, jaki ta sprawa weźmie obrót.

Do **sensacyj sejmowych** należy także **wystąpienie klubów lewicowych z komisji administracyjnej.** Oświadczyli oni, iż w dalszych pracach komisji nie wezmą udziału, gdyż BB. przy uchwalaniu ustawy samorządowej ma na celu tylko własne cele polityczne.

W łonie BB. **zawrzało** również z powodu rozbieżności, która się ujawniła między posłami BBWR. **w sprawie kartelowej.** Zdaje się, że zaognienie powyższe będzie miało następstwa polityczne.

De Valera zwyciężył.

Rozczarowanie w Londynie.

Londyn, 27. 1. (PAT). W Londynie łudzono się do ostatniej chwili, że wybory w Irlandji przyniosą porażkę de Valery, a zwycięstwo probrytyjskiej partji Cosgrave.

De Valera uzyskał dotąd zwycięstwo i będzie rozporządzał dostateczną liczbą mandatów, aby posiadać większość nawet bez popierającej go Labour Party.

Z 60 obliczonych mandatów de Valera posiada 33, Labour Party 2, opozycja 25, mianowicie Cosgrave 16, partja centrowa 3 i niezależni 6. Rezultaty wyborów wywołały w Londynie wielkie rozczarowanie.

Znaczenie radja dla katolików i ich idei.

Prasa wiedeńska donosi, że podczas zebrania austrjackiego Związku Radjowego przemawiał arcybiskup dr. Pawlikowski na temat znaczenia radja dla katolików. Katolicy powinni posługiwać się propagandą radjową celem przeciwdziałania radjofonicznej propagandzie bolszewickiej, która wiele szkód wyrządza.

Zwłaszcza obywatele krajów katolickich powinni dołożyć starań, by radio służyło popularyzacji światopoglądu katolickiego.

Ograniczenie praw uniwersytetów postanowione.

Sanacja mówi cynicznie o zabezpieczeniu swego stanu posiadania.

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu **komisji oświatowej** sejmu przystąpiono do debaty szczegółowej nad osławionym już projektem rządowym **o szkołach wyższych.** Zainteresowanie było ogromne. Na posiedzenie przybyło powyżej 60 posłów i mała sala posiedzeń komisji nie mogła wszystkich pomieścić.

Referował poseł Czuma (BB). Uzasadniał on potrzebę wniesionego projektu **chęcią ustalenia** potrzebnego dla rozwoju państwa (czytaj: dla rozwoju BB...) **autorytetu władzy rządowej.** System ten, przyznaje otwarcie referent, idzie szerokim frontem reform **od konstytucji począwszy** a na ustawach m. in. **na samorządzie** terytorjalnym skończywszy. Polityka pomajowa nie mogła też pozostawić dziedziny uniwersyteckiej nietkniętej. Nowy projekt niewątpliwie wzmacnia w dużym stopniu stanowisko ministra w dziedzinie szkolnictwa wyższego. Twierdził, iż profesorowie na wyższych uczelniach wychodzą poza obręb gwarancji wolności nauki, a wchodzą na teren, na którym spotykają się wszyscy obywatele.., tj. polityczny.

Omawiając problem młodzieży usiłował referent udowodnić, iż młodzież dostała się pod opiekę polityków, którzy wychowują tę młodzież. Dopiero ustawa nowa ma zagwarantować młodzieży możność pozytywnej pracy. W reformie tej widzi referent zapowiedź wielkiej reformy wychowania państwowego...

Minister Jędrzejewicz „uzasadnia" ograniczenie praw profesorów.

Następnie przemawiał minister oświaty p. Jędrzejewicz. Twierdzi on, iż wszystkie sprzeciwy wypływają nie z rozumowych przesłanek, a ze strony uczuciowej. Nawet profesorowie o bardzo poważnych nazwiskach mimo swoich tog uniwersyteckich nie mogą się zdobyć na objektywne ustosunkowanie się. Pan minister niejednokrotnie z samych tytułów ich artykułów nabiera przekonania, że nie rozumowanie i doświadczenie przez nich przemawia, ale emocje uczuciowe wcisnęły im pióra do ręki. Zaraz też minister odkrywa karty zupełnie i mówi wyraźnie o co mu chodzi... „Szkoły akademickie nie mogą stać poza obrębem myśli państwowej (czytaj: sanacyjnej). Olbrzymia większość młodzieży — mówił minister — idzie do zawodów praktycznych, któremi państwo i rząd musi się interesować. I choćby z tego punktu widzenia ingerencja ministra oświaty w stosunki akademickie musi być znaczna. Żyjemy w wieku XX. To rządy średniowiecza nie miały powodów interesować się nauką... Wtedy interesował się nią **tylko Kościół,** który zresztą wolności myśli naukowej nie dopuszczał... (?!)" Widzimy, że minister atakuje już nietylko wyższe duchowieństwo, ale i sam Kościół, jako instytucję. — Red.) Minister zakończył słowami: „rząd i tylko rząd przedewszystkiem **we własnym interesie,** w interesie państwa dbać musi o rozwój nauki"....

Cała opozycja wypowiedziała się przeciwko rządowemu projektowi, uważając, iż **niszczy on autonomję szkół wyższych.** Jak zgóry było można przewidzieć, **projekt ministra Jędrzejewicza komisja uchwaliła głosami BB.**

List z Rzymu.

„Dalmacja albo śmierć".

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Rzym, w styczniu.

Plac Wenecki w Rzymie lub Piazza del Dusmo w Medjolanie. Zwarte, karne, ujęte w kleszcze wojskowej dyscypliny oddziały młodych ludzi z czarnemi fezami na głowach i w czarnych koszulach. Gwoździe podkutych butów biją o marmur. Proporzec z emblematem faszystowskim i na chodnikach ludzie odkrywają głowy. Nagle wznosi się ku górze las wyciągniętych rąk i z jezdni bucha okrzyk:

Spaalato!

Jest to hasło korporacyj studenckich w Turynie. I jest to również odzew całego faszyzmu powtarzany na zgromadzeniach, na wiecach, w czasie różnych obchodów i demonstracyj posłuszeństwa względem wodza i partji. Od chwili, gdy w 1931 roku w czasie pobytu Mussoliniego w Medjolanie rozwieszono przed balkonem z którego przemawiał Il Duce ogromne transparenty z napisem: **„Dalmazia o la morte"** — Dalmacja lub śmierć — irrydenta adrjatycka stała się niejako oficjalnie głównym motywem dążności rewindykacyjnych faszyzmu.

Akcję rewizjonistyczną i kampanję antyjugosłowiańską zakrojono na wielką skalę, wprawiając w ruch wielki bęben propagandy.

O ile dawniej mówiło się dużo o „imperjum afrykańskim i o „utraconej wyspie" — o tyle dzisiaj Korsyka, „isola persa" i kwestje ekspansji tuniskiej ustąpiły miejsca zagadnieniom dalmatyńskim.

„Uzupełnieniem zwycięstwa włoskiego pod Adrjatykiem ma się stać pobrzeże jugosłowiańskie. Słowa wypowiedziane w Trjeście przez wicesekretarza Partji **Marpicati'ego** przyjmuje się za program polityczny, do którego realizacji dąży się niemniej usilnie, jak w Niemczech do przebicia polskiego „korytarza".

Komitet akcji dalmatyńskiej — **Comitato d'azione Dalmatica** — mający stałą siedzibę w Medjolanie stanowi główne centrum propagandy, jest to rodzaj sekcji towarzystwa zjednoczenia Ochotników Wojskowych (Associazione Volontari di guerra), któremu przewodniczy **gen. Coselschi**, znany również ze swoich wizyt i w Polsce. Otóż ten generał Coselschi, którego samo nazwisko wskazuje na słowiańskie pochodzenie, jest niezwykle energicznym zwolennikiem jak najszybszej akcji antyjugosłowiańskiej, która według niego ma być punktem wyjścia dla włoskich planów wschodnich. Akcja Komitetu wyzwolenia Dalmacji posiada cechy i charakter propagandy, wychodzącej ze sfer dalmatyńskich, które dążą do połączenia się z włoską ojczyzną. Odezwy rozrzucane po całym półwyspie, utrzymane są w tonie patetycznym i posługują się, celem szybszego spopularyzowania idei „wyzwolenia" Dalmacji z pod obcego zaboru apelem do ingerencji sił nadprzyrodzonych.

— W imię Ojca i Syna — i Ducha Świętego — mówi jeden z manifestów **— my, lud dalmatyński, powołując się na męstwo i sławę naszych najdawniejszych przodków, protestujemy wszyscy, jednogłośnie i jednomyślnie, protestujemy, stojąc na grobach naszych ojców, protestujemy przed ludami całego świata i przed Bogiem! — nie chcemy być niewolnikami".**

To ostatnie zdanie, wobec tych stosunków wewnętrznych, jakie wytwarzają się we Włoszech brzmi trochę dziwnie, gdyż już nawet tak ostrożny polityk jak **hr. Sforza** w swojej książce p. t. **„Europejskie Dyktatury"** wysuwa twierdzenie, że, o ile chodzi o pojęcie wolności społeczeństwa, to przedstawia się ono gorzej aniżeli za czasów zaboru austrjackiego przed Megentą i Solferino. Ale idźmy dalej. Manifesty antyjugosłowiańskie wzywają do zjednoczenia **całego narodu** włoskiego w walce o Dalmację.

„Obowiązkiem każdego Włocha jest zapisać się i walczyć pod sztandarem Komitetu Wyzwolenia Dalmacji".

Dalsze odezwy zapowiadają, że na prowokacje belgradzkie odpowie cała Italja jednym wielkim okrzykiem, będącym wyrazem dążności całego narodu. Okrzyk ten rozlegnie się od Alp aż po Tripolis i będzie brzmiał:

— **„Niech żyje Spalato włoskie".**

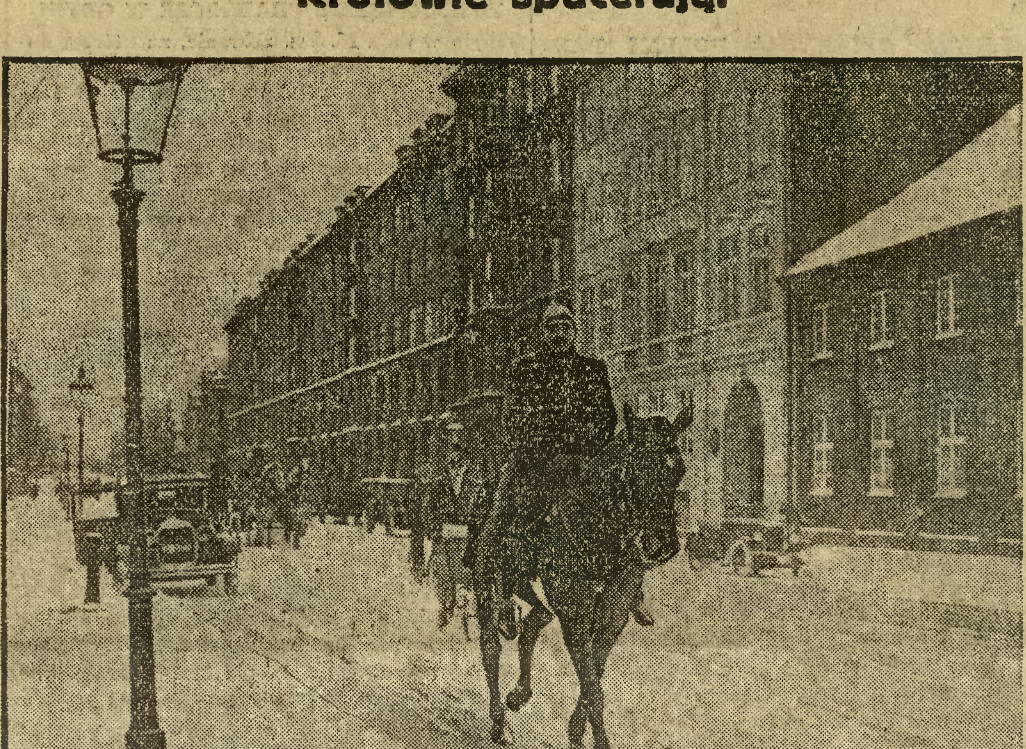
Akcja powyższa nie jest bynajmniej wynikiem działalności pewnych agresywno-militarnych kół faszystowskich. We Włoszech nie może się pojawić ani jeden świstek papieru bez aprobaty „czynników miarodajnych". A już jakiekolwiek przejawy myśli złączonej z zagadnieniami polityki zagranicznej — są wprost niedopuszczalne z punktu widzenia prawomyślności państwowej. Niema na całym półwyspie odosobnionej akcji prasowej, niema nieuzgodnionej z wolą i programem rządu akcji politycznej. Dlatego ten nagły zwrot „opinji społeczeństwa" w kierunku wysp dalmatyńskich, owa orjentacja wschodnio-adrjatycka tak gwałtownie propagowana we Włoszech — posiada swoistą a bardzo już groźną wymowę.

Adrjatyk i Jadran.

Ale mylnem byłoby zdanie, iż niezadowolenie z postanowień traktatu w St. Germain przejawia się tylko w Włoszech. Od trzech lat atakuje się ustalone pokojem w 1919 r. i paktem w Rapallo z 1921 r. granice również nad Dunajem i Dryną. Oczywiście w Belgradzie kwestja dalmatyńska nie podlega żadnej dyskusji. Pobrzeże uważa się tam za kraj nawskroś słowiański i nie bez słuszności powołuje się prasa króla Aleksandra I na 94% ludności kroacko-bośniackiej, zamieszkującej wszystkie wyspy **od Rabu aż po Kotar.** Śladów wielkiej kultury weneckiej zatrzyć nie można wprawdzie — ale uchodzi tu ona za nalot historyczny, który można zetrzeć dość bezceremonjalnie. Wypadki z wysadzeniem dynamitem lwów św. Marka są dostatecznem świadectwem, iż wybór środków walki o słowiański charakter Pobrzeża jest niekoniecznie zgodny z poszanowaniem tych wartości artystycznych, które stanowiąc własność ogólno-ludzką, nadają krajobrazowi dalmatyńskiemu tak oryginalny charakter. Ale, jak wspomnieliśmy już, i dla imperjalistów jugosłowiańskich Pobrzeże **jest tylko bramą wypadową.** Adrjatyk nazywa się po słowiańsku Jadran — i pretensje do tego Jadranu idą dość daleko.

I tak, prasa włoska przytacza nie-

Królowie spacerują.



Król duński Krystjan należy do tych monarchów, który jeszcze nikomu wody nie zamącił i nikomu się nie naraził. To też niema on wrogów i może śmiało w pojedynkę puszczać się na różne spacery i wycieczki, które możeby nie uszły innemu monarsze. Gdy ostatnio w Kopenhadze spadły wielkie śniegi, król wsiadł na konia i bez żadnej asysty objeżdżał ulice miasta, interesując się bardzo zatamowaniem komunikacji przez zaspy śniczne.

Filip Oppenheim (34

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Kazał podać jej herbatę, sam zaś usiadł obok.

— Doprawdy nie powinna pani tak się gryźć. Chwilowo jesteśmy w opałach, ale już niebawem fortuna nam się uśmiechnie. Kochany Deane siedzi w naszej kieszeni. Lada słówko nasze może nań sprowadzić klęskę.

Westchnęła i trochę odsunęła się od niego.

— Myśli pan zatem, że papier jest u pana Deane?

— Albo u niego, albo wogóle zniszczony. Lecz o to niech się pani nie troszczy. Tak czy owak, wiemy dosyć aby warto było kupić nasze milczenie, choćby za połowę całego majątku Deana.

— Tymczasem zaś niech pan kupi bilety. Zaraz odejdzie pociąg.

— Chodźmy razem — rzekł podejrzliwie, widząc, że dziewczyna chowa sakiewkę. — Jesteśmy wspólnikami.

— O, może się pan nie obawiać, że zniknę. Wszak pan tylko stoi pomiędzy mną a Rakney.

W wagonie Hefferom rozentuzjazmował się na dobre. Był pełen krewkiego optymizmu. Cieszyła się, że nie są sami, tak się jej wydawał odrażającym ze swą błyszczącą cerą i obrzydliwymi, fałszywymi klejnotami.

— Zmęczona pani, czy co? — spytał wreszcie, dotknięty jej milczeniem. — Chyba wyjaśniłem pani rzecz dostatecznie. Nie wątpię, że pieniądze będą nasze.

— No tak... a jednak...

— Jednak co?

— Już przedtem widziałam parokrotnie pana Deana — odparła z wahaniem.— Rozmawiałam z nim. I oto na myśl, że to będzie sprawa pomiędzy nim a panem...

Przerwał jej czelnym śmiechem.

— Sądzi pani, że mu nie dotrzymam placu? Zobaczymy. Kto ma karty w ręku, ten ma wszystko.

— Nie mamy dokumentu — przypomniała mu.

— I nie potrzeba nam go. Deana się nie boję.

Zamknęła oczy. Nie w taki sposób marzyła zdobyć fortunę. Deane jest człowiekiem silnym. Hefferom zaś coraz bardziej wydawał jej się tylko hałaśliwym tchórzem. Jeżeli dojdzie do otwartej walki...

Rozstali się na Kings Cross Station Hefferom odszedł trochę posępnie, wziąwszy od niej ściśle połowę posiadanych pieniędzy.

Śmiałe posunięcie.

Dopiero za trzy dni udało się Hefferomowi zobaczyć się z Deanem. Te trzy dni musiał przeżyć za parę szylingów wydawanych przeważnie na trunki Do Deanowego biura wszedł jeszcze bardziej obdarty niż przedtem. Jego wysiłki, by się wydawać swobodnym były nieomal śmieszne.

— Zupełnie tu niepodobnie do południowej Afryki — zaśmiał się, siadając nieproszony. — Wcale się panu nieźle powodzi, panie Deane, co?

— Przyszedłeś pan po pieniądze?

— Ano nie wiem. Nie wiem jak ty na to się zapatrujesz, panie Deane. Lecz podobno trochę mi się należy. Dodam że przychodzę nietylko we własnej sprawie, ale i w imieniu panny Sinclair. Jest ona spadkobierczynią Sinclaira, ja zaś byłem jego współudziałowcem w Małej Kopalni Anny.

— W czem?

— W Małej Kopalni Anny — powtórzył Hefferom dobitnie.

Deane pochylił się w krześle.

— Zechciej się pan wytłumaczyć. Mała Kopalnia Anny należy do koncernu którego jestem dyrektorem.

— Bardzo to pięknie, ale Sinclaira pozbyłeś się pan trochę nie prostolinijnie.

— Pozbyłem się go?

Hefferom roześmiał się.

— O, nie mówię o zajściach ostatnich. Mówię o tem, jakżeś go wywłaszczył w w Afryce.

— Było to najzupełniej prawne.

— Może tak, a może nie. W każdym razie i ja wiem i ty prawdopodobnie wiesz, panie Deane, że Sinclair opuścił Afrykę z pewnym dokumencikiem w kieszeni. Pożyczyłem mu pieniędzy na drogę, za to uczynił mnie swym wspólnikiem.

— Ogromnie to ciekawe. Czy wolno zapytać, gdzie się znajduje ten cudowny dokument?

— Owszem, spytać wolno, tylko nie mnie. Raczej zagadnij Rowana. Ten wie, choć trzyma język za zębami Ale mniejsza o to. Nie chciałbyś rozprawy sądowej, prawda? My także nie chcemy.

— Jacy „my"?

— Pan Sinclair i ja. Przyszedłem tu jak do rozsądnego człowieka. Dużo szczegółów jest mi wiadomych. Mógłbym opowiedzieć dziennikom ciekawe historje.

— Czy mam rozumieć, że...

— Rozum, co ci się podoba. Chcę zwrotu swych pieniędzy i to z grubym procentem. A następnie panna Sinclair. Połowa kopalni jej się należy. Oceń sam, za jaką sumę opłaci ci się kres położyć tej sprawie.

— O, teraz — słodko powiedział Deane — mówisz rozsądnie. Tylko chciałbym wiedzieć, gdzież ów akt?

— Do licha, zapewne dawno w piecu! — wykrzyknął Hefferom. — Wiecie o tem ty i Rowan. Lecz choćbyście ów papier spalili, ja wiem troszkę za dużo, co?

Deane wzruszył ramionami.

— Wiesz o wiele za dużo. Krótko mówiąc, żądasz bym kupił wasze milczenie?

— Można i tak się wyrazić. To duży interes — duży i dla mnie i dla niej.

— Cena?

— Sto tysięcy funtów. Pamiętaj, że to na dwoje.

— Innemi słowy, mam zakupić wasze milczenie co do wspomnianych co tylko spraw za sumę stu tysięcy funtów?

— Trochę to za mało — oświadczył Hefferom. — Kopalnia warta jest dziesięć razy tyle. Kopalnia, no i twoje stanowisko.

— Jeżeli dam wam tę sumę, czy wszystko będzie zupełnie skończone? Chciej pamiętać, że wcale nie powiedziałem, bym widział dokument, o którym napomykasz. A jeśli okaże się on w innych rękach?

(Ciąg dalszy nastąpi).

kwestjonowany zresztą w Belgradzie fakt, że na mapach wydawanych przez organizację państwową „Sokół" figurują wszystkie **miasta Istrji od Trjestu aż po Polę i Fiumę** jako miasta jugosłowiańskie. Z wielkim hałasem komentowano w Rzymie fakt, że wystawę, na której rozwieszono tego rodzaju karty geograficzne, otworzył król Aleksander Ponadto w Jugosławji wysuwa się podobno pretensje **do Albanji** i reklamuje jako szczep jugosłowiański mieszkańców **okolic Ankony**. Ton, w którym się mówi w Belgradzie **o Trjeście i Gorycji** powoduje silne zdenerwowanie w Rzymie.

Na okrzyk **„Spalato włoskie"** odpowiada się z tamtej strony Adrjatyku hasłem **„Trjest jugosłowiański"**.

Agitację szowinistyczną prowadzi się na obu brzegach błękitnego morza. **Jest ona w dwóch państwach bezwzględnie dyktatorskim środkiem zmierzającym do odwrócenia uwagi ludności od zagadnień wewnętrznych i skierowania całej energji niezadowolenia w inne łożysko.** Tu i tam zależy na stworzeniu irrydenty jęczącej pod obcym zaborem i będącej wentylem bezpieczeństwa dla zbyt gorących temperamentów. W tego rodzaju atmosferze słowa Marinettiego, że **„wojna jest jedyną hygieną świata"**, nabierają cech złowróżebnego proroctwa.

M. A. Comba.

Bezrobocie we Włoszech.

Według statystyki oficjalnej liczba bezrobotnych we Włoszech, wynosząca dnia 30 listopada 1932 r. 1.038 754, doszła w dniu 31 grudnia 1.129 654. Nędza wśród ludności półwyspu jest okropna, gdyż tylko 298.000 osób pobiera zasiłki. Bardzo energiczna akcja rządu spotyka się z trudnościami budżetowemi, które prawdopodobnie staną na przeszkodzie realizacji wielkiego planu robót publicznych — co równałoby się prawdziwej klęsce. **MAC.**

Reorganizacja zrzeszeń rolniczych

Warszawa, 26. 1. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Zw. Organizacyj Rolniczych uchwalono jednogłośnie zmianę w statucie, który w tych dniach będzie przedłożony władzom do zatwierdzenia. Odtąd związek będzie miał nazwę nast.: „Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych". W końcu dokonano uzupełniających wyborów do komitetu wykonawczego.

„Zagrożone" Mazury.

Frakcja hitlerowska złożyła w sejmie pruskim wniosek w sprawie groźnego położenia gospodarzy i malorolnych na Mazurach. Położenie na pograniczu polskiem jest nadzwyczaj zaostrzone. Gospodarz mazurski jest obecnie w stanie największego zagrożenia, dlatego konieczne jest podjęcie akcji pomocy, aby zlikwidowane gospodarstwa nie poczęły przechodzić w ręce polskie.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dnia 27. bm. i dni następnych podwójny program, a to: **„Dlaczego zgrzeszyłam"** i **„Charli ratuje Europę"**.

Kino „BAJKA". Dziś i dni następnych **„Tajemnicza szóstka"** z Wallace Beery i Clair Gable.

„CZARNA KAWA" POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 21 urządza zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża oddział w Gdyni czarną kawę w „Adrji". Wstęp 2 zł. Całkowity dochód przeznaczony jest na bezrobotnych m. Gdyni.

HALLO! HALLO! HALLO!

Związek Pracy Obywatelskiej, oddział w Gdyni wystawia w dniu 2 lutego br., t. j. w dzień święta Matki Boskiej i w dniu 5 lutego, t. j. w niedzielę piękną bajkę Or-Ota p. t. „Żabi król" w inscenizacji p. M. Janickiej. Początek o godz. 12-ej.

Tańce charakterystyczne: „taniec echa", „taniec krasnoludków", „taniec elfów", „taniec kucharek", a następnie krakowiaka i oberka — wykona młodsza grupa uczenic znanej i cieszącej się liczną frekwencją szkoły plastyki p. Haliny Arskiej. Sztukę reżyseruje p. Jagoda Jankowska.

Oryginalne stroje, pomysłowe dekoracje malarzy pp. Gasińskiego i Krzyżanowskiego.

CHLUBNA OFIARNOŚĆ POLICJI PAŃSTWOWEJ W GDYNI.

Policja i bezrobotny! Zdawałoby się, że to są dwa krańcowe światy spotykające się najczęściej na ulicy jedni jako przeciwnicy niesprawiedliwego porządku społecznego, skazującego ich na nędzę, drudzy jako pełniący ciężki swój obowiązek stróżów ładu i porządku publicznego. Mimo to, a może dlatego właśnie, że się tak często, choć w odmiennych rolach spotykają, pod mundurem granatowym bije serce odczuwające może mocniej aniżeli każde inne, tą smutną dolę i gorycz tych, przed którymi czasem zmuszony jest bronić porządku publicznego.

Chlubny dowód tego zrozumienia i odczucia ciężkiej doli tych układem społecznym pokrzywdzonych, dał gdyński korpus policyjny, i to nietylko oficerowie, lecz także podoficerowie i zwykli posterunkowi, **ofiarując ze swych aż nadto skromnych poborów jeden do półtora procent na rzecz pomocy dla bezrobotnych** na cały czas trwania akcji niesienia pomocy dla bezrobotnych, co daje miesięcznie **około 200 zł.**

Ponadto **20 dzieci** bezrobotnych otrzymuje w kuchni koszar policyjnych **codziennie obiady bezpłatne,** a jeden z bezdzietnych żonatych przodowników, przyjął jedno dziecko stale na całkowite utrzymanie.

Jakże wobec tak wspaniałej ofiarności tych, którym nieraz także bieda jest kucharką, wygląda brutalna nieludzkość i nieokiełzana chciwość tych właścicieli realności, którzy mają sumienie pozbawiać bezrobotnych nawet wśród ciężkiej zimy dachu nad głową.

CZY PRZYJDZIE DO UGODY?

Z inicjatywy p. wicekomisarza inż. Szaniawskiego ma się odbyć w piątek o godz. 10 przed południem pod przewodnictwem p. wicekomisarza zebranie delegatów Stowarzyszenia Właścicieli Realności i Związku Lokatorów, celem ustalenia obniżki czynszów mieszkaniowych i sklepowych. W razie nie dojścia do porozumienia obie strony poddadzą się arbitrażowi p. wicekomisarza.

Do czasu tej konferencji zawieszamy narazie ogłaszanie na czarnej liście tych właścicieli realności, którzy swoją bezwzględnością zasługują na potępienie.

Dobrym przykładem obywatelskiego zrozumienia obecnego położenia ciężkiej doli lokatorów, przyświeca prezes Stowarzyszenia Właścicieli Realności, który z własnej inicjatywy obniżył czynsz za nowocześnie urządzone 4-pokojowe mieszkanie na I. piętrze wynajął za 270 zł miesięcznie, które normalnie kosztowało przedtem 350 zł.

Oby dobry przykład znalazł jak najwięcej naśladowców.

STATEK „PUŁASKI" W DRODZE POWROTNEJ.

Statek „Pułaski" wypłynął w dniu 21. bm. z Nowego Jorku wioząc na pokładzie: 81 pasażerów, 570 worków poczty i 527 ton towaru.

W drodze do Gdyni statek zawinął w dniu 23. bm. do Halifaxu w Kanadzie, gdzie zabrał dalszych 25 pasażerów i 80 worków poczty.

Ogółem więc statek wiezie na pokładzie: 106 pasażerów, 527 ton towarów i 650 worków poczty.

Przyjazd statku do Gdyni przewidziany jest na dzień 2 lutego br. Dokładny termin nadejścia będzie jeszcze podany na 1—2 dni przed przyjazdem.

TOWARZYSTWO PRAWNICZE W GDYNI

odbyło w dniu 25. bm. zebranie, na którem dokonano wyboru zarządu. Przewodniczącym wybrany został prezes sądu okręgowego p. Jackowski. Do zarządu weszli pp. Falęcki, dr. Pikor, dr. Smolen, dr. Mojseowicz, dr. Łaba. Następnie dr. Smolen wygłosił inauguracyjny wykład na temat **„Stosunki prawne między Polską a Gdańskiem".** Po wykładzie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos dr. Marszałek, dr. Bierociński, not. Chudziński i inni mówcy.

WALNE ZEBRANIE FRYZJERÓW.

Dnia 17. bm. odbyło się walne zebranie fryzjerów, na którem zajęto zdecydowanie obronne stanowisko przeciwko wciskaniu się do tego zawodu różnych elementów niewykwalifikowanych. Postanowiono zwrócić się do władz kompetentnych o odpowiednią ochronę tego zawodu przed niefachową i szkodliwą konkurencją.

Wybrano też nowy zarząd w następującym składzie: Alojzy Rakowski przewodn., Bronisław Małkowski I. wiceprzewodn., Wasilewski Wacław II. wiceprzewodn., Franciszek Czajka sekretarz, Czubek zast. sekretarza, Franciszek Małkowski skarbnik, Janikowski i Ratajczyk ławnicy.

MIESZKAĆ MOŻNA, ALE UMIERAĆ NIE WOLNO.

Jak bezmyślnie czy lekkomyślnie budowano bloki mieszkalne Z. U. P. P. przy ul. Świętojańskiej scharakteryzuje najlepiej następujący wypadek.

Jedno z mieszkań w tym bloku zajmuje sekretarz sądu p. W. z rodziną. W tych dniach zmarła teściowa p. W. 84-letnia staruszka, b. uczestniczka powstania narodowego z r. 1853. Zamówiono trumnę, którą jednak tylko z wielkim trudem udało się wnieść do mieszkania, gdyż korytarze i drzwi były tak wązkie, że musiano osobno wnosić trumnę a osobno wieko i to tylko przy zastosowaniu rozmaitych skombinowanych obrotów, możliwych z próżną trumną, lecz nie ze zwłokami.

Zmarłą wprawdzie włożono do trumny, ale wyniesienie zwłok w trumnie okazało się zupełnie niemożliwem, wobec czego musiano wynieść osobno zwłoki wyjęte z trumny już po egzekwiach, a osobno trumnę. Ponieważ śmierć nastąpiła zaledwo po kilkudniowej chorobie, wobec tego rozpoczął się szybki rozkład ciała, więc dopiero przy zastosowaniu — przy pomocy lekarza — rozmaitych środków zapobiegawczych można było zwłoki wynieść do poprzednio wyniesionej trumny.

Widocznie projektant tego bloku nie liczył się z tem, że w mieszkaniach tych mogą też umierać ludzie śmiercią naturalną, lecz tylko w ten sposób, jak zginęły ofiary zeszłorocznej katastrofy.

I za takie klatki ma zarząd Z. U. P. P. odwagę pobierać czynsz, wynoszący przeciętnie po 60 zł za pokój!

Nie można robić interesu

Z akcji humanitarnej.

Jakkolwiek zasadniczo bieżemy w obronę wszystkich niesłusznie, lub też niemiłosiernie pozbawianych dachu nad głową, to jednakże nie możemy odstąpić od zasady że interes prywatny musi ustąpić przed interesem ogółu.

Jak swego czasu donosiliśmy, Komisarjat Rządu postanowił zlikwidować zgodnie z uchwałą rady miejskiej, dotychczasowe **Ognisko Robotnicze na Grabówku** i oddać je do dyspozycji Miejskiemu Komitetowi dla spraw bezrobocia. W związku z tem w ostatnich tygodniach dotychczasowi lokatorzy Ogniska przeniesieni zostali do schroniska miejskiego, lokal zaś cały miał być poddany gruntownej dezynfekcji, poczem miano przeprowadzić remont, ponieważ w dotychczasowym stanie, ze względu na panujące tam straszne warunki hygjeniczne, był niemożliwy do użycia.

Niestety, prace te ulegały jednak zwłoce z powodu dziwnego stanowiska zarządcy tego Ogniska Robotniczego p. Chełmińskiego który swym biernym oporem utrudniał przeprowadzenie dezynfekcji i odświeżeniu całego lokalu, przez co narażał całe rzesze bezrobotnych na marznięcie w czasie silnego mrozu wskutek wyczekiwania na dworze przed Komitetem dla spraw bezrobocia.

Czyż w danym wypadku, kiedy całe społeczeństwo zaprząta myśl, w jaki sposób należałoby pomóc tym najbiedniejszym w przetrwaniu ciężkiego okresu zimowego, nie należało poświęcić też trochę ze swoich prywatnych interesów i ułatwić Kom. Rządu rychłe przeprowadzenie tych koniecznych robót? Niestety upór ten i tak na nic się nie zdał, gdyż energiczna interwencja Pol. Państw. położyła kres nierozumnemu oporowi i usunęła p. Ch. przemocą z zajmowanego Ogniska, aby umożliwić przeprowadzenie gruntownej dezynfekcji i przygotować lokal do potrzeb Komitetu dla spraw bezrobotnych.

Arbitraż w sprawie M. T. K.

w Gdyni.

Odbył się w Warszawie pod przewodnictwem b. ministra komunikacji p. inż. Kühna arbitraż w sprawie przejęcia przez miasto Gdynię w wyłączny zarząd Miejskiego (tylko z nazwy) Towarzystwa Komunikacyjnego, którego współakcjonarjuszem było Poznańskie Tow. Kolei Elektrycznych, a dyrektorem osławiony Goldhar, o którego aresztowaniu w Warszawie donosiły niektóre pisma warszawskie.

W arbitrażu, którego pisemne orzeczenie dostarczone będzie stronom za kilka dni na piśmie, ustalone zostały niektóre sporne zasady przejęcia tego przedsiębiorstwa, co jednakże zasadniczo nie zmienia faktu przejęcia w najbliższym czasie przez miasto Gdynię przedsiębiorstwa we własny zarząd.

Wiadomość przyjmie całe społeczeństwo z wielkiem zadowoleniem do wiadomości, gdyż obecny stan tego przedsiębiorstwa doprowadzony był do takiego upadku i zaniedbania, że publiczność przestała prawie korzystać z tego środka komunikacji, z wyjątkiem tych, którzy z konieczności skazani byli na korzystanie z jej usług.

W konferencji arbitrażowej zastępował interesa miasta wicekomisarz p. inż. Szaniewski.

Przeszkoda na torze kolejowym Toruń—Bydgoszcz.

Toruń, 27. 1. (PAT.) Wczoraj o godz. 1,35 na stacji kolejowej Toruń-Przedmieście przy budce 9 najechał manewrujący parowóz pociągu osobowego na stojący próżny pociąg towarowy, przyczem parowóz i jeden wagon pociągu towarowego uległ uszkodzeniu. Wypadku w ludziach nie było, natomiast komunikacja w kierunku Toruń—Bydgoszcz uległa około 1-godzinnej przerwie.

Wisła pod Świeciem zamarzła

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent: Na skutek panujących od kilku dni silnych mrozów — w Świeciu punkt kulminacyjny wynosił 26 stopni C. poniżej zera — zamarzła pod Świeciem Wisła na całej szerokości. Ruch pomiędzy Świeciem a Chełmnem odbywa się przez Wisłę po lodzie.

Paryski inżynier szpiegiem.

Aresztowany przez milicję włoską, ponieważ robił szkice w Alpach włoskich.

Rzym, w styczniu.

Milicja faszystowska aresztowała z początkiem września ub. roku w włoskiem mieście Tarvisio francuskiego inżyniera Denis Eydoux w chwili, gdy **robił szkice rysunkowe w okolicach miasta.**

Inż. Eydoux przebywa w więzieniu włoskiem w Rzymie już od czterech miesięcy jako podejrzany o szpiegostwo. Sprawą aresztowania inż. Eydoux, który jest **poważnym uczonym,** profesorem szkoły politechnicznej w Paryżu — zajęła się gorliwie prasa francuska, lecz mimo nieustannych interwencyj — władze włoskie zachowują milczenie i nie chcą wyjawić realnych powodów aresztowania inżyniera.

Inż. Eydoux był we Włoszech na urlopie. Jako specjalista w dziale budowy dróg i mostów interesował się pracami, wykonanemi przez rząd włoski w Alpach włoskich. W czasie tych studjów robił szkice i notatki. **To wzbudziło podejrzenie milicji faszystowskiej,** która go aresztowała i oddała władzom sądowym. Praca francuska twierdzi z całą stanowczością, że prof. Eydoux, znany w Paryżu jako inżynier, padł bezwarunkowo ofiarą pomyłki. Rozprawa przeciw niemu ma się odbyć niebawem w Rzymie.

7 tysięcy zł oszczędności skradziono 80-letniej wdowie.

Oszczędności przechowywała w skrzyni.

Z **Czerska** donosi nasz korespondent:

O sensacyjnej kradzieży z włamaniem zgłosiła w policji niejaka Paulina Tyburska, wdowa po kolejarzu, licząca 80 lat, zamieszkała w Czersku, w domu przy ul. Podleśnej nr. 1.

Kiedy po południu wyszła do sąsiadki na pogawędkę, to po powrocie zastała drzwi mieszkania otwarte — prawdopodobnie wytrychem — rozbitą szafę i skrzynię w której **znajdowało się w gotówce 7 tysięcy i 125 złotych oraz 32 dolary amerykańskie.** Skrzynia była zamkniętą na kłódkę, którą sprawca kradzieży rozbił i schowane w skrzyni oszczędności zabrał.

Poszkodowana jest wdową po kolejarzu rosyjskim. Męża jej zabrali Niemcy w czasie światowej wojny do niewoli, gdzie zmarł w obozie dla jeńców w Tucholi. Od tego czasu otrzymuje miesięcznie 108 złotych zaopatrzenia emerytalnego po mężu. Z tych pieniędzy zdołała sobie zaoszczędzić kwotę przeszło 7 tysięcy złotych. Żyje samotna, a jej syn, który zamieszkuje w Czersku, jest dobrze sytuowany i ma stałą pracę przy kolei.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia, przeprowadzając równocześnie szereg rewizyj u podejrzanych osób, lecz bezskutecznie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur lekarski pełni z dnia 27 na 28 bm. p. dr. Sikorski.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Krzyżem".

Bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Rozkoszna przygoda".
Stylowy: „Axella".
Żołnierskie: „Nocna przygoda".
Żak: „Samotny orzeł".

Osobiste. Dnia 25 bm. ks. prep. Jaśkowski pobłogosławił związek małżeński znanego muzyka w Inowrocławiu p. Wacława Ciesielskiego z p. Marją Siemianowską. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Program „Święta Rodziny". W myśl orędzia ks. prymasa Hlonda odbędzie się w Inowrocławiu w parafji Matki Boskiej „Święto Rodziny" z następującym programem: Dnia 28 bm. spowiedź od godz. 17. W niedzielę 29 bm. o godz. 7,30 wspólna komunja św., a o godz. 16 akademja.

Nie wierz nikomu!

4500 dolarów schował do kieszeni.

Pracownik kolejowy Jan Niemojewski, zam. w Inowrocławiu, przywłaszczył sobie bezprawnie 4500 dolarów na szkodę Morkowskiego. Pieniądze te miały być złożone do Banku Ludowego na nazwisko Morkowskiego, a tymczasem znalazły inną lokatę...

Sprawa ta znajdzie swój epilog przed sądem okręgowym w Bydgoszczy.

„Klub towarzyski Resursa"

przekształcony na Aeroklub Kujawski.

Dnia 19 bm. odbyło się walne zebranie klubu towarzyskiego „Resursa" w hotelu Basta w Inowrocławiu, któremu przewodniczył wiceprezydent miasta Juengst, a sekretarzował inż. B. Czarliński. Dłuższe sprawozdanie z działalności całorocznej wygłosił prezes dr. Sroczyński, poczem stan dochodów oraz rozchodów przedstawił skarbnik dyr. Szczepański, z którego wynikało, że obroty kasowe w 1932 r. wykazywały 4.918,34 zł, przyczem na rok bież. przechodzi saldo 247,98 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej w osobach mec. Kuczyńskiego oraz inż. Łempickiego udzielono zarządowi pokwitowania.

Uchwalono następnie aż do czasu zwołania nadzwyczajnego zebrania podtrzymać dotychczasowe wpisowe oraz składki członkowskie.

Zmianę nazwy klubu towarzyskiego „Resursa" na „Aeroklub Kujawski" referował obszernie prezes p. dr. Sroczyński, którego wywody uzupełnił wiceprezydent miasta Juengst jako prezes Miejskiego Komitetu L. O. P. P. oraz szereg innych członków, którzy stwierdzili jednogłośnie, że istnienie „Aeroklubu Kujawskiego" przy afiljowaniu się przy Aeroklubie poznańskim w Poznaniu ma większe znaczenie ze względów państwowych, aniżeli dotychczasowe prywatne stowarzyszenie klubowe, gdyż Aeroklub ma nietylko na celu uprawianie życia towarzyskiego, lecz przedewszystkiem sport lotniczy oraz ożywienie tut. lotniska cywilnego, które po poświęceniu najprawdopodobniej już w drugiej połowie czerwca br. ma być oddane do użytku publicznego. Po ożywionej i rzeczowej dyskusji uchwalono przekształcenie „Resursy" na „Aeroklub Kujawski" z tem, że klub ten przeprowadzi natychmiast pertraktacje z Aeroklubem poznańskim celem jego afilizacji, uzgodnienia programu pracy itp.

Na odbytej niedawno konferencji z por. Sztyblem, dyr. biur Wojew. Komitetu L. O. P. P. oraz kpt. pilotem Kropińskim, delegatem Aeroklubu poznańskiego, oświadczyli ci ostatni wobec członków Miejskiego Komitetu L. O. P. P. oraz członków zarządu „Resursy", że Aeroklub poznański przekazuje na własność nowemu klubowi **jeden samolot szkolny oraz odda na dłuższe spłaty drugi samolot turystyczny, celem szkolenia pilotów rezerwy, należących do P. K. U. Inowrocław** oraz tych wszystkich, którzy zgłoszą się na specjalne kursa pilotażu. Wiadomość tę przyjęto z wielkim aplauzem.

Pozatem oświadczył przewodniczący, że po powzięciu odpowiednich uchwał M. Kom. L. O. P. P. przekaże Aeroklubowi Kujawskiemu szereg książek z dziedziny lotnictwa oraz obrony przeciwgazowej, a wreszcie że wręczy nowemu zarządowi książeczkę oszczędnościową K. K. O. na m. Inowrocław z poważniejszą kwotą na zakup pierwszego samolotu turystycznego dla Kujaw zachodnich.

Do prezydjum Aeroklubu Kujawskiego jednogłośnie wybrano prezesem dr. Sroczyńskiego, a prof. Niedzielskiego wiceprezesem. Dalszy zarząd zostanie ukonstytuowany w najbliższych dniach, do którego wejdą z urzędu: prezes M. Kom. L. O. P. P. p. wiceprezydent miasta Juengst oraz przewodniczący sekcji Aeroklubu przy tymże komitecie dr. Zborowski; pozatem przedstawiciel komendy garnizonu major Matusiewicz, komendant placu.

Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie inż. Łempickiego, dyr. Leszkowskiego oraz mec. Kuczyńskiego.

Wkońcu zwracamy się do tych wszystkich zainteresowanych osób, aby raczyły zgłosić się na członków Aeroklubu Kujawskiego, które to zgłoszenia przyjmuje dr. Sroczyński (prezes) względnie skarbnik dyr. Szczepański (Bank Kwilecki i Potocki).

Wielkie zebranie Ch. D. i Ch. Z. Z. w Inowrocławiu.

W poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 20 (8 wieczorem) odbędzie się plenarne zebranie członków Ch. D. i Ch. Z. Z. w Inowrocławiu w sali hotelu **De Rone przy ul. Królowej Jadwigi,** na którem prezes rady okręgowej i prezes rady miejskiej m. Bydgoszczy rektor Beyer wygłosi b. interesujący referat o sprawach szkolnictwa w Polsce i o sytuacji gospodarczo-politycznej w kraju. **Pozatem przybędzie prezes okr. Kat. Tow Robotników p. Cywiński i redaktor Lech Teska.**

O liczny udział członków uprasza zarząd.

Koronowo.

Nowy zarząd Tow. Powstańców i Wojaków. Tow. Powstańców i Wojaków w Koronowie Zw. Poznań odbyło swe roczne walne zebranie w dniu 22 bm. w lokalu p. Gollnikowej przy bardzo licznym udziale członków (ponad 100). Ze sprawozdań zarządu dowiedzieli się członkowie o intensywnej, wytrwałej i oszczędnej pracy dla dobra tow. Po udzieleniu staremu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą pp.: Nowacki Stanisław - prezes (ponownie), Seweryński Jan - wiceprezes, Pruss Antoni - sekretarz (po raz 9-ty), Domek Stanisław - zast. sekretarza, Szumiński Jan - skarbnik (ponownie), por. rez. inż. Ostatkiewicz Antoni - komendant, Wojtalewicz Bronisław - zast. komendanta (ponownie) oraz 3 radnych: Mętkowski jun., Gollnik i W. Stachowicz. Poczet sztandarowy: Gogolewski, Kowalski, Pszeniczkowski i Chmielewski. Komisja rewizyjna: Mętkowski senj., Borzyszkowski i Dziewianowski. Sąd honorowy: dyr. Beyer, Mętkowski senj., Domek, Borzyszkowski, Dziewianowski. Delegatami na zjazd wybrano pp. Nowackiego, Prussa, inż. Ostatkiewicza i Domka.

Z rady miejskiej. Na pierwszem posiedzeniu rady wybrano kpt. rez. Wiśniewskiego przewodniczącym, zastępcą został komisaryczny wójt Sicienka p. August Blericq, obaj z B. B. Sprawa elektryfikacji powiatu bydgoskiego, referowana przez inż. Lechowskiego, ze względu na szalone koszta tegoż projektu nieda się nawet w najbliższych latach zrealizować w naszem mieście.

Zbąszyń.

Bójka podczas odwiedzin. Podczas sąsiedzkich odwiedzin handlarza Pawłowskiego u kolejarza Birka powstała kłótnia podczas „zapasów". Birka pożgał nożem Pawłowskiego niebezpiecznie w brzuch.

Upadłość Banku Ludowego. Tutejszy Bank Ludowy, który istniał na miejscu od przeszło 20 lat, ogłosił swoją niewypłacalność. Likwidatorem banku mianowano p. Stanisława Drożdżewskiego w Zbąszyniu. Przez upadłość spółki tej będą poszkodowani ciułacze jak: drobni rzemieślnicy i rolnicy oraz kupcy, którzy z bankiem tym załatwiali interesa.

Upadłość firmy „Rola". Współwłaściciel upadłej firmy „Rola" kupiec W. Mendel został aresztowany wraz z dawnym wspólnikiem. Po kilkudniowym areszcie śledczym obu zwolniono.



Wielki zjazd rolniczy.

Gniezno. Dnia 29 bm. odbędzie się w Gnieźnie w Hotelu Centralnym o godz. 12 w południe wielki zjazd rolniczy. Domagają się tego palące sprawy: 1. Niezależny, jednolity front rolników całej Polski dla naprawy chorych ustaw i fałszywych statystyk w celu zwalczania kryzysu i bezrobocia. 2. Zreformowanie cen rent, wszelkich opłat długów w myśl wysłanego telegramu do Prezydenta Rzplitej 14. 11. 32 przez delegatów Pomorza i Poznańskiego. 3. Utworzenie zarządu pow. i sekcji osadniczej. 4. Dyskusja i wolne wnioski.

Referuje nacz. prezes związku Wojciechowski z Poznania.

Na zjazd zaproszono przedstawicieli organizacyj rolniczych, duchowieństwo i władze.

Uwaga: Wejście za legitymacjami.

„Żyw i Broń" Związek Rolników w Polsce.

Pierwsze skutki silnych mrozów.

Utrudniona dostawa prądu z elektrowni w Gródku.

Z Gródka, powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

Zbyt silne mrozy jakie od kilka dni panują spowodowały zamarznięcie kanału jak i zbiornika zapasowego zasilających wodą elektrownię krajową w Gródku; co ujemnie wpływa na dostawę prądu odległejszym okolicom. By sprostać swemu zadaniu uruchomiono — do pomocy — elektrownię w Grudziądzu.

Epidemja grypy i odry w powiecie świeckim.

Ze Świecia donosi nasz korespondent:

Poza licznemi zachorzeniami na grypę wśród osób starszych przybiera choroba ta wprost epidemicznych rozmiarów wśród dzieci.

W Dolnej Grupie pow. świeckiego zarządzono przerwę w nauce szkolnej w tamtejszej szkole powszechnej z powodu epidemicznego pojawienia się odry i płonicy.

Tczew.

Walne roczne zebranie Kat. Stow. Polek zagaiła przewodnicząca Maciejewska. Ze sprawozdań członkiń zarządu wynika, iż w roku sprawozdawczym odbyło się 9 zebrań miesięcznych, 5 posiedzeń zarządu. W dniu 31 stycznia 1332 r. uroczyście obchodzono 10-lecie Stow. Polek. Na zebraniu w lutym tow. uchwaliło przyłączyć się do protestów przeciw projektowi nowej ustawy dot. prawa małżeńskiego. Zorganizowano 2 kursy gotowania i szycia, w którym wzięło udziały w pierwszym kursie 44, a w drugim 21 członkiń. Na wystawie wędrownej przemysłu krajowego w Tczewie tow. otrzymało dyplom pochwalny. W skład nowo wybranego zarządu wchodzą pp.: Maciejewska przewodnicząca, Włodczyna - zastępczyni, Malewska - sekretarka, Słomkowa - zastępczyni, Malewska - skarbniczka, Waraczewska - bibljotekarka, Binkowa, Maćkowiakowa, Gajowa, Mańkowska - radne, Czyżnowa, Schmidtowa i Jarzębska - sztandarowe.

Roczne walne zebranie Tow. Robotników Katolickich w Tczewie odbyło się w niedzielę 22 bm. przy udziale około tysiąca członków. Po zagajeniu przez prezesa Drejskiego i odczytaniu porządku obrad wybrano na marszałka walnego zebrania gen. sekretarza ks. Raszkowskiego. Dla uczczenia pamięci 43 zmarłych członków odśpiewano wspólnie „Witaj Królowo". Ze sprawozdania sekretarza wynika, iż towarzystwo liczy 1300 członków. Po sprawozdaniach zarząd odbyła się dyskusja. W skład nowego zarządu weszli: prezes Tomasz Drejski, zast. Piotr Zmyślny, sekretarz Józef Grabowski. zast. Zalewski, skarbnik Jarzyński. Na ławników powołano: Brandta i Benkego. W skład komisji rewizyjnej weszli: Zawacki, Litkowski i Kosior. Uchwalono obniżenie składek członkowskich o 20 gr. Po uchwaleniu kilku poprawek regulaminu kasy pogrzebowej i załatwieniu różnych wniosków finansowych oraz uchwaleniu wniosków na walne zgromadzenie związku, zakończono zebranie.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie Apteka Centralna, ul. Chełmińska.

Repertuar kin:

Lux: „Kismet żebrak z Bagdadu".
Mars: Od środy „Czar jej oczu".
Światowid: „Roma ekspress".
Palace: „Nad ranem".
Corso: „W sidłach przestępcy".

TEATR POLSKI.

W piątek — przedstawienie dla wojska **„Żołnierz królowej Madagaskaru".**

W sobotę premjera **„Żonaty kawaler".**

Słuszna kara za niesumienną pracę. W sądzie okręgowym zapadł wyrok przeciwko Bronisławowi Skalskiemu, dyrektorowi zarządu Kasy Rzemieślniczej, która powstała w r. 1927 przy pomocy rządu, który udzielił poparcia finansowego w wysokości 100.000 zł. Dobrze zapowiadająca się instytucja popadła dzięki złej gospodarce zarządu w trudności finansowe. Skalski skazany został na 2 i pół roku więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 10.

Roczne walne zebranie oddziału toruńskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego odbędzie się we wtorek 7 lutego br. o godz. 19,30 w miejskiem gimnazjum żeńskiem, ul. Wielkie Garbary. W razie braku potrzebnej dla prawomocności uchwał ilości członków odbędzie się o godz. 20 drugie zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Chodzież.

Ze Zw. Pracowników Miejskich. W lokalu p. Łuki odbyło się roczne walne zebranie oddziału Zw. Zaw. Pracowników Miejskich R. P. w Chodzieży, na którem nowy zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes Janowicz Antoni - Chodzież, zast. prezesa Szulc Bernard - Szamocin, sekretarz Lewandowski F., skarbnik M. Strzelińska - Chodzież. Komisja rewizyjna: M. Beczkowski, J. Domke - Chodzież, A. Gruntkowski - Szamocin. Sąd koleżeński: B. Przybylski, L. Zawadzki i M. Ćwiekówna - Szamocin.

Skradła pieczęć urzędową, by wystawić bratu zaświadczenie.

Z Łubny, powiatu chojnickiego, donosi nasz korespondent:

Śmiałej kradzieży dopuściła się niej. Gertrud Glaner z Malachina, powiatu chojnickiego, która skradła pieczęć urzędową wójtowi w Łubnie. Przybyła ona do niego po pewne poświadczenie dla jej brata, który jest obywatelem niemieckim, a który zamierzał przedostać się przez granicę do Niemiec. Ponieważ wójt odmówił wydania poświadczenia, G. korzystając z chwilowej nieuwagi wójta p. Łąckiego, zabrała ze stołu pieczęć, poczem w domu wystawiła bratu potrzebne poświadczenie, na którem podrobiła podpis wójta.

Na dworcu w Chojnicach policja przytrzymała Radkego (brata G.) i znalazła przy nim sfałszowane poświadczenie. Wraz z siostrą odstawiony został do więzienia sądowego w Czersku.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem", ul. Pańska nr. 20, telefon 40.

Repertuar kin:
Apollo: „Żebrak z Bagdadu".
Gryf: „Drewniane krzyże".
Orzeł: „Odwieczna pieśń" i „Za oceanem".

Praca w chórze kościelnym przy Farze. Donoszą nam, że tutejszy chór kościelny przy Farze przygotowuje na swoją doroczną zabawę jednoaktową komedyjkę „Jeden z nas musi się ożenić".

Czyn godny naśladowania.

Fabryka chleba w Grudziądzu zatrudnia tygodniowo jednego bezrobotnego czeladnika piekarskiego, idąc w ślad za cechem piekarskim. Mimo ciężkiego kryzysu, jaki obecnie grudziądzka fabryka chleba przeżywa, daje zatrudnienie 1 dzień w tygodniu po 8 godzin w myśl obowiązującej taryfy. Fabryką chleba kieruje obecnie p. dyr. Herczyński, zamieszkały przy ul. Budkiewicza. Jemu właśnie zawdzięczają bezrobotni czeladnicy piekarscy zrozumienie niedoli bezrobotnych. **Oby ów czyn znalazł naśladowców!**

Chrześc. Uniwersytet Robotniczy ku czci 70-letniej rocznicy powstania styczniowego.

W ubiegły wtorek odbyła się zwykła akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w auli gimnazjum klasycznego, poświęcona czci i historycznemu rozważaniu 70-letniej rocznicy powstania styczniowego.

Mimo silnego mrozu sala wypełniła się słuchaczami, których w serdecznych słowach w imieniu zarządu powitał red. Stanisław Kunz. Wykład na ten historyczny temat wygłosił niestrudzony prezes Ch. U. R. p. Albin Nowicki.

Akademję upiększył koncert orkiestry Młodzieży Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Powiśla pod kierownictwem kapelmistrza p. Maciołka, przy fortepianie p. dyr. Smoczyński.

P. przewodniczący przypomina, że kurs chrześc. nauk społecznych odbywa się co środę w lokalu Ch. Z. Z. przy „Dzienniku Bydgoskim", a przyszła akademja Ch. U. R. odbędzie się 7 lutego br. o godz. 19,30 w tej sali (gimnazjum klasyczne).

Spotkamy się na balu prasy.

Już tylko kilka dni dzieli nas od ponętnej daty t. j. dnia 1 lutego, gdy w pięknie przybranych salonach „Królewskiego Dworu" rozpocznie się tradycyjny bal prasy, urządzony staraniem miejscowego Koła Dziennikarzy.

Bal prasy to wydarzenie w dziejach karnawału zawsze pamiętne. Nic też dziwnego, że wszystko co w Grudziądzu eleganckie, towarzyskie, znamienite, na bal ten się wybiera. Władze municypalne, wojsko, wszyscy świat urzędniczy, prasa, literatura, ziemiaństwo, a nadewszystko piękne panie w tym dniu dają sobie towarzyskie rendez-vous.

Zaproszenia na bal w oblężeniu. Kto ich jeszcze nie posiadł, zwrócić się może do sekretarjatu koła.

A więc, spotkamy się wszyscy dnia 1 lutego na balu prasy w Królewskim Dworze.

Przytrzymano 3 mężczyzn za kradzież.

Kradzieże zgłosili: Jaszczewski Maksymiljan, zam. w Górnej Grupie, kradzież roweru z przed apteki przy ul. Chełmińskiej, wartości 120 zł; Najdorf Chata, zam. przy ul. 3 Maja 11, kradzież drzewa i węgla wartości 150 zł. W nocy dzisiejszej przytrzymano przez I. komisarjat P. P. 10 worków żyta i 3 sprawców, którzy nie mogli udowodnić pochodzenia tego zboża, z czego wynika, że zboże to pochodzi z kradzieży.

Rozbicie autobusu—4 osoby ranne

Na szosie Grudziądz—Radzyn pod Piaskami wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus P. M. nr. 13037, własność Zygfryda Czechowskiego z Radzyna, prowadzony przez szofera Czesława Szałkowskiego, uległ rozbiciu.

Przyczyną katastrofy było gwałtowne zatrzymanie autobusu i uderzenie tyłem o przydrożne drzewo, bowiem szofer zauważył małego chłopca jadącego sankami z górki i nie chcąc dopuścić do przejechania chłopca, momentalnie zahamował autobus.

Czterech pasażerów zostało rannych, z których jeden niej. Władysław Radtke z Poznania uległ ciężkim poranieniom i karetką pogotowia odwieziono go do szpitala miejskiego w Grudziądzu. Trzem pozostałym pasażerom udzielono pomocy lekarskiej i pozostawiono własnemu losowi.

Chłopak jadący sankami, nazwiskiem Jan Makietta, lat 4, zdążył zeskoczyć ze sanek i uciekł do domu bez jakiegokolwiek uszkodzenia, sanki zaś jego uległy zupełnemu rozbiciu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi komenda policji powiatowej.

Ojcowie miasta radzą.

Rada miejska przyjęła budżet w całości. — Dyskusja nad budżetem. Płytki poziom dyskusji. — Wniosek bezrobotnych o zwiększenie pomocy. — Dyskusja, która miała cechy demagogji partyjnej.

Jak donosiliśmy w wczorajszym numerze, w pierwszym dniu posiedzenia rady miejskiej t. j. w poniedziałek główny referent budżetowy p. dyr. Barańczak odczytał preliminarz budżetowy na rok 1933-34. Budżet miasta Grudziądza zamyka się cyfrą zł 7.177.951 w dochodach i rozchodach.

W drugim dniu posiedzenia t. j. we wtorek przewodniczący rady miejskiej p. szambelan Szychowski otwiera dyskusję nad budżetem. Po pewnej chwili milczenia zabiera głos pierwszy poseł Mazur (N. D.), który atakuje — zresztą niezbyt silnie — preliminarz budżetowy, twierdząc, że w pewnych działach możnaby zrobić znaczne oszczędności i wspomina, że specjalna ustawa powiada, iż budżety samorządu na rok 1933-34 winne być mniejsze o jakieś 20% w stosunku do lat poprzednich. Nadmienić wypada, iż budżet m. Grudziądza na rok 1933-34 w porównaniu z rokiem ub. jest mniejszy o blisko miljon złotych. Dalej poseł Mazur atakuje poszczególne pozycje, jak n. p. dyrektora elektrowni miejskiej i inżyniera Lecha, stawiając wniosek o obniżenie poborów dyrektorowi z 1.200 zł na 1.000 zł. Wkońcu **mówca wyraża wątpliwości, czy budżet w tej wysokości uchwalony jest realny.**

Jako drugi zabiera głos w dyskusji dr. Pehr (P. P. S.), który kończy uwagą, że klub jego nie zasiada w magistracie, a temsamem nie mając możności kontroli w wykonywaniu budżetu i współpracy, nie głosuje przeciw budżetowi, ale wstrzyma się zupełnie od głosowania.

W dalszej dyskusji zabierali głos radni dyr. Barańczak, Bączyński, stając w obronie funduszu w. f., rektor Powalski, który krytykuje budżet, a głównie pozycje teatru miejskiego, Baranowski, Nogowski, Neumeyer, Kruszonowa, Szałucki, Weiss i Szumski. Dyskusja nad budżetem stała naogół na bardzo niskim poziomie. W przeszło dwugodzinnej dyskusji, w której zabierało głos prawie 15 radnych, nie poruszano istotnych rzeczy pod kątem widzenia interesów gospodarczych miasta, a głównie zajmowano się rzeczami błahemi, nie mającemi nic wspólnego z istotą rzeczy tak poważnej sprawy, jaką jest dla życia samorządu grudziądzkiego sprawa rocznego budżetu.

Z przemówień poszczególnych radnych z łatwością można było wywnioskować powody i cele atakowania poszczególnych działów budżetu, a cele te były bardzo dalekie od spraw które nazywamy dobrem miasta i interesem mieszkańców naszego grodu. W przemówieniach radnych znaczną nutą były bądź to interesy osobiste bądź też interesy danej partji.

Po skończonej dyskusji zabrał głos p. prezydent Włodek, który w dłuższem przemówieniu obalił w zupełności wszystkie wnioski radnych i uzasadnił ich bezpodstawność. Na pewne zarzuty ze strony radnych wyjaśnień udzielili poszczególni decernenci, p. wiceprezydent Krobski i p. mec. Sielski. **Ostatecznie budżet przyjęto absolutną większością głosów i bez zmian.**

Wkońcu załatwiono dwa wnioski nagłe, a mianowicie wniosek Związku Bezrobotnych, w którym bezrobotni domagają się podwyższenia zapomogi, racji węgla oraz zaprzestania pracy w czasie wielkich mrozów, udzielenia pomocy samotnym, przydzielenia im słomy i wydawania w kuchni ludowej mięsa wołowego i wieprzowego. Wnioski te w większości magistrat już załatwił, reszta zaś wniosków, głównie wniosek o podwyższenie zapomogi, przekazano do załatwienia w miarę możności magistratowi.

Z życia „Odrodzenia".

W listopadzie ub. roku powstał w Grudziądzu za usilnem staraniem p. Teofila Jaśniewskiego Chrześcijański Związek Młodzieży Pracującej „Odrodzenie", którego tymczasowym prezesem wybrano inicjatora p. Jaśniewskiego. W poniedziałek 22 bm. odbyło się walne zebranie tej tak ważnej dla młodzieży chrześcijańskiej placówki.

Walne obrady zagaił tymczasowy prezes p. Teofil Jaśniewski, witając licznie zebranych a szczególnie miłych gości, którzy się „Odrodzeniem" szczerze i serdecznie zajmują i to pp.: prezesa Ch. U. R. A. Nowickiego, Fr. Knoppa i red. Kunzą sen.

Po odczytaniu protokółu przez sekretarza p. Kuligowskiego przystąpiono do wyboru marszałka; wybrano jednogłośnie p. A. Nowickiego, prezesa Ch. U. R., do protokółu powołano p. Kuligowskiego, a na ławników pp.: Sikorskiego i Krauzewicza. P. Nowicki wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając znaczenie „Odrodzenia" w duchu nawskroś katolickim i państwowo-twórczym.

Sprawozdanie z czynności zarządu i pracy organizacyjnej zdał naprawdę niestrudzony na tej wdzięcznej niwie działacz p. Teofil Jaśniewski. „Odrodzenie" powstało w listopadzie i liczy dziś przeszło 70 członków męskich, a około 30 członkiń żeńskich. Zebrań odbyło się w tym czasie 9; na każdem były wykłady bardzo zajmujące i naogół interesujące. Urządzono dwa wieczorki familijne i to połączone z wspólną kawką raz, a drugi raz taką wspólną herbatką. Sprawozdawca przedstawia i nakreśla dalszą pracę na przyszłość w wiernej służbie Kościołowi i Państwu.

Przewodniczący p. Nowicki podniósł owocną pracę i nadzwyczaj wydajne wyniki osiągnięte w tak krótkim czasie oraz zasługi tymczasowego zarządu z p. Jaśniewskim na czele. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu oddziału męskiego: Sikorski - prezes, Chojnowski - wiceprezes, Łazarski - sekretarz, Jan Arentowicz - skarbnik, Wernecki, Schon i Kuligowski - ławnicy. Oddział żeński wybrał następujący zarząd: pp. Helena Kulczykówna - prezeska, Marja Wojciechowska - sekretarka, Stanisława Pobłocka - skarbniczka, Walerja Chrostowska i Helena Gardzielewska - ławniczki. Przewodniczącym sekcji kandydatów i opiekunem obu oddziałów wybrano jednogłośnie p. Teofila Jaśniewskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Knoppa, Br. Mokwińskiego i Weronikę Holzównę.

P. Jaśniewski odczytał z „Dziennika Bydgoskiego" sprawozdanie z walnego zebrania „Odrodzenia" w Bydgoszczy, które przyjęto z wielkim aplauzem i upoważniono red. Kunza do złożenia prezesowi „Odrodzenia" w Bydgoszczy p. red. . Tesce serdecznych życzeń, jak niemniej całemu zarządowi, aby placówka bydgoska pod przewodnictwem p. red. Teski rozwinęła się w potężną organizację dla dobra Kościoła i Państwa.

Po załatwieniu tych formalności oddał p. Nowicki przewodnictwo zebrania w ręce nowo wybranego prezesa p. Sikorskiego, który objąwszy przewodnictwo, przyrzekł pracować wedle sił dla „Odrodzenia" w myśl szczytnych zasad chrześcijańskich.

Zebranie zakończono pieśnią „My chcemy Boga". Nastrój był przepiękny. W sobotę, dnia 28 bm. w lokalu Ch. Z. Z. wspólny wieczorek familijny.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 stycznia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Chryzostoma b. d. K.
Jutro: Flawjana m., Walerego b.
Wschód słońca o godzinie 7.52.
Zachód słońca o godzinie 16,34.

Stan pogody.

Pochmurno z drobnemi opadami śnieżnemi na wschodzie. Nocą umiarkowany, dniem „lekki" mróz (w Bydgoszczy 18° C). Słabe wiatry zachodnie.



NOCNY DYŻUR APTEK

Od 23. — 29. I.:
Apteka pod Aniołem.
Apteka przy placu Teatralnym.
Apteka p. Tarasiewicza.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek na afiszu operetka Hollaendra **„RAZ NA 1000 LAT".**

Jutro premjera głośnej sztuki Sheldona z prologiem i epilogiem p. t. **„ROMANS".** Pełen napięcia dramatycznego i wybitnie interesującej akcji utwór ten otrzymał u nas pomysłową reżyserję St. Skalskiego i świetną obsadę złożoną z pp. Barwińskiej, Gosławskiej, Koreckiej, Łukowskiej, Maassównej, Podgórskiej, Tomaszewskiej, Andrzejewskiego, Cirina, Dzwonkowskiego, Kwaskowskiego, Lochmana, Przebińskiego, Tatarkiewicza i Wilamowskiego. Sobotnia premjera obudziła żywe zainteresowanie w sferach kulturalnych naszego miasta.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych arcywesoła operetka Hollaendra **„RAZ NA 1000 LAT";** wieczorem zaś po raz drugi **„ROMANS".**

Legitymacje zniżkowe, uprawniające do nabycia biletów z 30% zniżką ważne są również w niedziele i święta.

Tani poniedziałek wypełni **„MARJETTA"** W. Kolla.

— **Zebranie nauczycieli szkół powszechnych.** Jutro w sobotę, o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w szkole wydziałowej żeńskiej.

— **Zebranie Komitetu Rodzicielskiego** przy Państwowem Gimnazjum Humanistycznem. Zebranie odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 5 po poł. Na powyższem zebraniu będzie wygłoszony referat na temat „Praca domowa ucznia", jak również będzie omawiana sprawa zorganizowania przyszłych kolonij uczniów. Ze względu na interesujący temat, obecność wszystkich rodziców i opiekunów konieczna.

— **Noc karnawałowa.** W sobotę 28 bm. odbędzie się w salach Resursy Kupieckiej „noc karnawałowa", którą urządza Korporacja S. K. M. Dobra orkiestra, miłe niespodzianki, dają gwarancję spędzenia kilku chwil w miłej atmosferze.

Sokół żeński.

Dziś, piątek ćwiczenia drużyny od godz. 8-ej w gimn. Kopernika.

*

Zbiórka naczelniczek gniazd bydgoskich w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. 6,30 w sekretarjace, ul. Dworcowa 5.

Dotyczy prawa ubogich.

Delegat Rady Adwokackiej w Poznaniu na obwód Sądu Okręgowego w Bydgoszczy podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości interesowanych, że stronom, które uzyskały w Sądzie w swych sprawach procesowych prawo ubogich, **nie przysługuje prawo wyboru adwokata,** a wnioski o przydzielenie im adwokata imiennie podanego będą uwzględniane jedynie pod warunkiem, że odnośny adwokat wyrazi na to pisemnie swą zgodę i to pisemne oświadczenie wpłynie do Delegata Rady Adwokackiej jeszcze przed wyznaczeniem adwokata na prawie ubogich w danej sprawie. Pozatem wnioski stron o wyznaczenie adwokata według własnego wyboru pozostawione będą **bez rozpatrzenia i odpowiedzi.**

Z życia Chadecji.

Rozwój Koła Ch. D. w Jachcicach.

Dnia 21 bm. odbyło się roczne walne zebranie Koła Ch. D. Jachcice. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano sekretarza okręgowego p. Stróżyńskiego.

Ze sprawozdań członków zarządu Koła, dowiedzieliśmy się, że nie pominięto żadnej drogi, aby przyjść z pomocą członkom. Koło Ch. D. starało się też o lepsze oświetlenie ulic, zaprowadzono sygnalizator pożarowy, jak również o to, by przestano wywozić śmieci na Jachcicach. Nie zapomniano o oświacie. Zebrań odbyło się sześć, na wszystkich były odczyty i referaty. Na zebrania przybywało przeciętnie 65 członków. **Liczba członków wzrosła o 50.** Stan kasy Koła również wykazuje znaczny wzrost, i mimo znacznych wydatków na potrzeby Koła zaoszczędzono pewien kapitalik. Komisja rewizyjna potwierdziła zgodność powyższych danych i na jej wniosek udzielono zarządowi pokwitowania.

Do zarządu na rok 1933 wybrano: prezesem p. Burhardta, sekretarzem p. Sobocińskiego, skarbnikiem p. Lewandowskiego, zastępcą p. Wojdylaka, zastępcą sekretarza p. Nadolskiego.

Komisja rewizyjna: pp. Lis, Mondrzak i Rybak. Mężowie zaufania: Przybylski i Piotrowska.

Po wyborze zarządu przejął urzędowanie nowo wybrany zarząd, któremu złożył sekretarz okręgowy życzenia owocnej pracy na rok przyszły.

Następnie wygłosił **aktualny referat** red. Nowakowski o powstaniu 1863; stwierdzając, że krew przelana i katorgi, jakie przecierpieć musieli powstańcy, przyczyniły się do odrodzenia narodu i przywróciły nam Polskę — Koło Ch. D. Jachcice było pierwszem stowarzyszeniem w Bydgoszczy, które uczciło bohaterów powstania styczniowego. Popularnego referenta nagrodzono hucznemi oklaskami.

Zebranie, które trwało blisko 3 godziny, zakończono pochwaleniem Pana Boga.

Walczmy z mrozem!!

Piecyki w najruchliwszych punktach miasta. — Pod adresem magistratu. Czy należałoby zamknąć szkoły? — Krótkie rady lekarskie.

(ak.) Mróz trzyma się! Rtęć w termometrze kurczy się z każdym dniem. Dziś o godz. 8 rano było w Bydgoszczy 18 stopni mrozu. Już dawno nie nawiedziła nas tak silna fala mrozów. Opady śnieżne ustały, pogodą panuje słoneczna co wróży dalszy, jeszcze większy mróz. Dopiero styczeń — a co będzie w lutym?

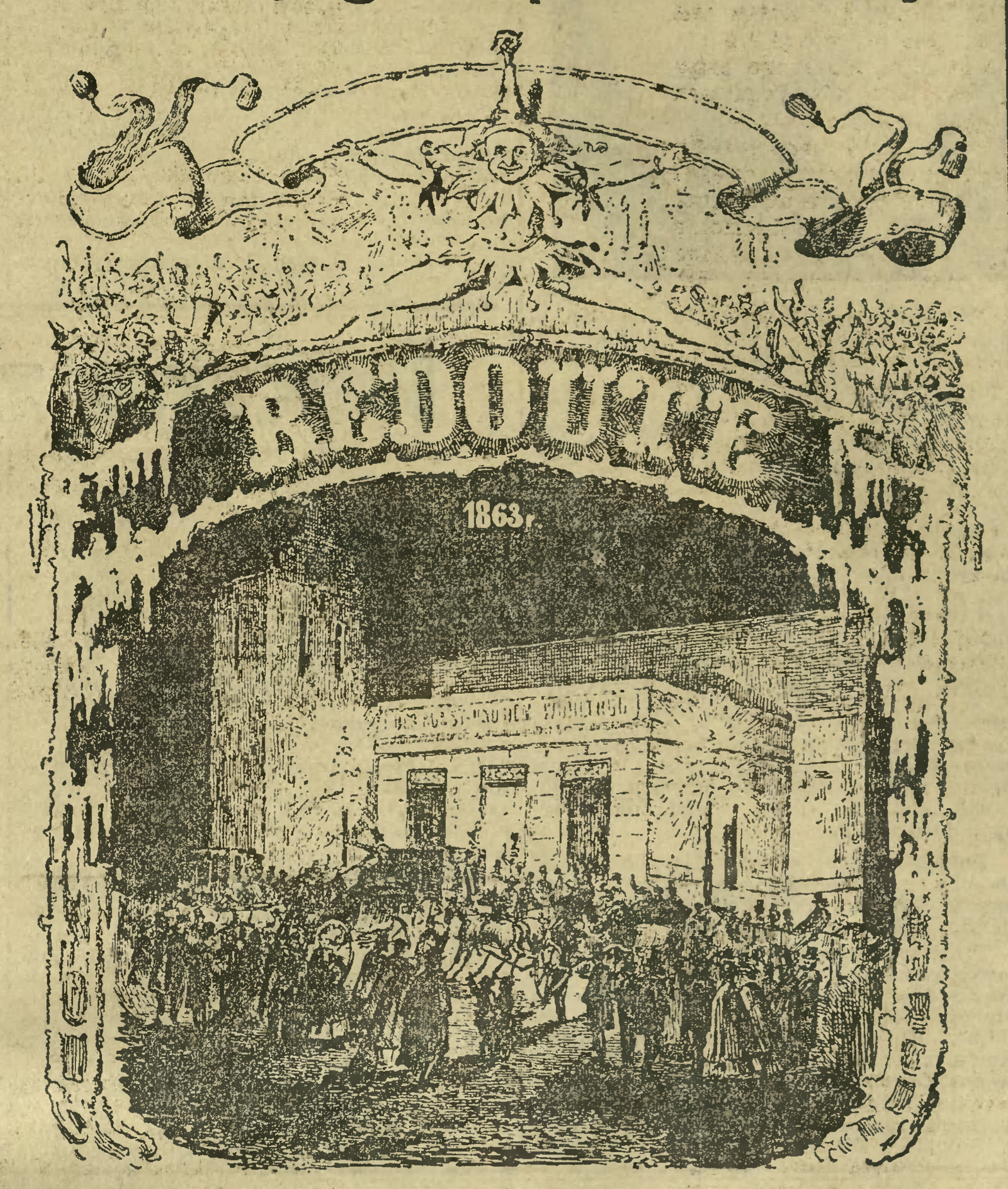
Przerażenie ogarnia, gdy pomyślimy o tych, którzy przy tych niebywałych mrozach zmuszeni są do **stałego przebywania w mieście,** lub też do postoju na ulicach, jak posterunkowi, posłańcy oraz **ludzie pracy,** spędzający dużo czasu na ulicach miasta. Czy nie koniecznem byłoby, ażeby magistrat bydgoski — wzorem Warszawy i innych większych miast polskich — przyszedł tej rzeszy z ulgą w obecnym okresie wyjątkowych mrozów: mianowicie w najruchliwszych punktach miasta na placach i rynkach (na Starym Rynku i Placu Piastowskim podczas targów) należałoby ustawić **piecyki lub żelazne kosze z palącym się koksem. Koksu dostarczy gazownia,** która jest instytucją miejską. Przy takich ogniskach marznący ludzie mogliby się ogrzać i nabrać niezbędnego cieplika dla wytrzymania zimna. Będzie to **wydatek stosunkowo niewielki** w miljonowym budżecie a dla wielu stanie się zbawczą pomocą. Akcja tego rodzaju winna być zorganizowana sprężyście i w jak najszybszym czasie. Taki — zdaniem naszem — jest **obowiązek miasta wobec najbiedniejszych.** Spieszmy im z pomocą!

Nie mniej palącą jest **sprawa dziatwy szkolnej.** Oficjalnie w większości szkół odbywają się lekcje. Według urzędowych przepisów niema obowiązku zamykania szkoły z powodu mrozu. Odnośny okólnik mówi tylko o **usprawiedliwionej nieobecności dziecka przy 20 stopniach mrozu.** Zamknięcie szkoły na krótki czas nastąpić może jedynie **z powodu braku opału lub wadliwego funkcjonowania pieców.**

Jest jasne, że w dzisiejszych warunkach znacznego zubożenia, zwłaszcza w specjalnie ciężkich warunkach bydgoskich, gdy **wielka ilość dzieci źle się odżywia i nie jest dostatecznie odziana** mrozy wpłynąć muszą na zmniejszenie się frekwencji dziatwy szkolnej. W razie trwania mrozów **prowadzenie lekcyj przy opustoszałych klasach** jest krzywdzące dla dziatwy uboższej, której warunki nie pozwalają na przybywanie do szkoły. **Należałoby stanowczo zawiesić naukę w szkołach w czasie trwania mrozów ponad 15—20 stopni, podobnie jak to się dzieje w Niemczech.**

Co lekarze zalecają na taki mróz? Przedewszystkiem **nie należy naczczo wychodzić z domu.** Ochraniać należy kończyny. Twarz należy pokryć cieniutką warstwą tłuszczu **(wazeliną, gliceryną).** Dla ludzi, którzy muszą długo stać w jednem miejscu na mrozie, owinąć nogi papierem i nałożyć ciepłe wełniane skarpetki. **Uszy należy porządnie rozcierać, Nauszników lepiej nie używać,** bowiem jednorazowe wyjście bez nauszników spowodować może odmrożenie wydelikaconej muszli. Tak przedstawiają się pokrótce zalecenia lekarzy. Przystąpmy więc do walki z mrozem!

Teatr bydgoski przed 70 laty.



Kronikarzowi naszemu udało się odnaleźć plakat ze stycznia 1863 r. zapraszający mieszkańców Bydgoszczy na redutę. Reduta odbyła się w teatrze (są to dawniejsze zabudowania klasztoru Karmelitów; tam gdzie dziś stoi pomnik Łuczniczki widzimy wieżę kościelną). Plac Teatralny był „rzęsiście" oświetlony dwiema nowemi lampami gazowemi. Przed teatrem gromadziły się tłumy, podziwiające maski i gości wysiadających z karet.

Podczas owej sławnej reduty ogłoszono „królami karnawału" rodzeństwo Kiralfy, sławnych tancerzy węgierskich.

Na pierwszej Reducie Prasy 4-go lutego 1933 r. w Bydgoszczy „Pod Orłem" będzie napewno 10 razy więcej gości niż przed siedmdziesięciu laty w małym teatrze.

Automatyczne regulowanie zegarów miejskich w Bydgoszczy.

Gdzie znajdziemy dokładny czas?

(ak). Aczkolwiek co do jednolitości i punktualności czasu zegary publiczne w Bydgoszczy dużo pozostawiają do życzenia i liczne słyszymy skargi ze strony naszych czytelników wskazanem jest podać te zegary, gdzie istotnie znajdziemy dokładny czas.

Otóż nie wszystkim wiadomo, że miasto Bydgoszcz posiada automatyczną centralę zegarową. Do tej centrali przyłączono **około trzydzieści zegarów,** które zainstalowane są w rozmaitych lokalach publicznych. Główny zegar znajduje się w Straży Pożarnej. Gdy tam wskazówka posuwa się naprzód, to równocześnie za pomocą motoru elektrycznego, automatycznie równocześnie posuwają się wskazówki na wszystkich poszczególnych zegarach miejskich. Oczywiście, że przy takiej automatycznej regulacji również zdarzyć się mogą defekty, jak to ostatnio miało miejsce z zegarem na kościele Klarysek. Mianowicie przez wilgoć została pewna część wyłącznika przy motorze uszkodzona i dlatego wskazówki puściły się, jakoby ogarnął ich szał.

W każdym razie stwierdzić należy, iż zegary objęte tą siecią automatyczną wskazują zupełnie dokładny czas. Dla informacji czytelników naszych podajemy miejsca, w których zainstalowane są miejskie zegary: Hotel pod Orłem, Bar pod Orłem, kawiarnia Bristol, kawiarnia Zwierzyckiego, Magistrat m. Bydgoszczy, Komunalna Kasa Oszczędności, Kasa Chorych Bydgoszcz, Teatr Miejski, Elektrownia Miejska, Tramwaje Miejskie, kościół Klarysek, kościół Jezuicki, fabryka inż. Ciszewskiego, ul. Sobieskiego.

Pieczę nad zegarami miejskimi ma elektro-technik p. Sokołowski, który codziennie kontroluje ich działanie. Na powyżej wkazanych zegarach Bydgoszczanin znajdzie zatem dokładny czas.

— **Miłą niespodziankę** przygotowuje zabawowiczom Chrześc. Związek Czeladzi Rzeźnickiej, które urządza w jutrzejszą sobotę w salach hotelu „Lengning" (ul. Długa 37) swoją doroczną zabawę karnawałową. **Wstęp tylko za zaproszeniami.** Wobec wyczerpania zaproszeń, sympatycy związku, chcący się godziwie zabawić, mogą się zapisać jeszcze na liście zaproszeń, wyłożonej u gospodarza lokalu.

Losowanie książeczek P. K. O.

(PAT) Dnia 25 stycznia br. odbyło się w P. K. O. XVI z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji II.

Premje w wysokości 1.000 zł padły na następujące numery książeczek:

52085 52283 53701 53786 54310 55014 55575
56625 57744 57926 58194 58476 58635 59008
59413 59703 60773 60979 61302 61439 61518
62311 64107 64142 64445 64825 67587 68550
69235 69247 70175 71567 72492 72519 73989
75100 75259 75467 75800 75952 76320 76705
77765 78861 78932 79436 79753 79896 80121
80232 80341 80827 81610 82497 82705 83930
84607 86423 86502 86626 87158 87389 88160
88282 88681 88926 89331 90580 91111 91674
91739 91974 92050 92167 92581 92829 93372
93373 93491 95083 95146 96586 96655 96721
96757 97248 97519 93174 98412 99584 99617
99815 100072 100631 100651 100713 100732 101002
101243 102077 102116 102273 102501 102593
102782 103313 103699 103931 105196 105770
105781 160298 106868 106914 107234 107606
107608 107624 107871 108008 108236 109597
110310 110313 110406 110610 110814 110991
111017 111200 111502 111903 112078 112153
112495 112605 112942 113569 113709 114361
114516 115480 115814 116011 116057 116068
116548 117859 118653 118726 118809 118920.

W niedzielę, 29 bm. o godz. 7 wieczorem zebranie Zreszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej w restauracji „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Na porządku obrad m. in. referat red. Małychy i sprawa wieczorku tanecznego. Przybycie konieczne. **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. D. KOŁO PÓŁNOC.

Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz. 19-ej w sali p. Mellera, Plac Piastowski.

Zebranie zarządu o godz. 18-ej.

O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Miesięczne zebranie odbędzie się 28 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Feliszkowskiego, ul. Fordońska.

Referat wygłosi radny p. Balwiński.

O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

KOŁO CZYŻKÓWKO.

Miesięczne zebranie odbędzie się 29 bm. o godz. 11,30 w lokalu p. Glapy, ul. Grunwaldzka.

Referent przybędzie.

O liczny udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

ODP. REDAKCJI.

Stary czytelnik. Na anonimowe zapytania względnie żale nie odpowiadamy.

„Pierwsza Brygada" na wiecu endeckim w Strzelnicy.

Wśród ogólnej wrzawy przedstawiciel starostwa grodzkiego rozwiązał wiec.

W wczorajszy czwartek o godz. 7,30 wieczorem zwołany został do sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej wiec Stronnictwa Narodowego. Na wiecu tym mieli przemawiać posłowie Wierczak z Warszawy i Petrycki z Bydgoszczy — o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Zjawiła się masa ludzi; sala niemal była zapełniona, ale nie wszyscy byli zwolennikami endecji, przybyło też wielu sanatorów. Wstęp na salę miał każdy **bez legitymacji,** tak, że skorzystali z tego przeciwnicy polityczni i gremjalnie starali się opanować sytuację. M. in. zjawił się **komendant Związku Strzeleckiego** kpt. Kalita z grupką strzelców (oczywiście w cywilu), „sławny" Warkocz, inż. Lisiecki i inni członkowie B. B. Przewodniczył na wiecu poseł A. B. Lewandowski.

Z chwilą zagajenia wiecu powstała na sali **kocia muzyka.** Warkocz chciał przemawiać, lecz mu poseł Lewandowski nie udzielił głosu, skutkiem czego **powstała wrzawa.** Strzelcy zaintonowali „Pierwszą brygadę". Zdawało się, iż dojdzie do bójki.

Po wysłuchaniu cierpliwie „Pierwszej brygady" strona przeciwna zaintonowała „Rotę". Wznoszono różne okrzyki. Przedstawiciel starostwa grodzkiego polecił wiec rozwiązać. Dwudziestu policjantów usuwało wiecowników ze sali. Oporu władzom nie stawiano. **(ak).**

P. Alina Prus-Krzemińska

„Różą z marcepanu"

obdarzyła małych czytelników „Dziennika Bydgoskiego".

Jutro dzieci naszych czytelników będą znowu miały bal. P. Alina Krzemińska napisała dla nich prześliczną nowelę. I dała jej bardzo smakowity tytuł. Nazywa się ta nowela „Róża z marcepanu".

Wydrukujemy ją w jutrzejszym niedzielnym numerze. Jest w tej nowelce bardzo zaciekawiająca intryga. Rzecz dzieje się w światku studenckim. Kradzież — niby nie kradzież — domysły — podejrzenia — prawie taki mały kryminał. Ale ostatecznie wszystko dobrze się kończy. Bo p. Krzemińska zawsze tak: złe karze, a cnotę nagradza!

Obiecała też ona, że częściej będzie pisywać dla malusińskich „Dziennika Bydgoskiego". Trzeba by się jej za to odwdzięczyć, nieprawda? Ale jak — w tem sęk!

Najprawdopodobniej zrobimy tak:

Polo (ten nasz hecowny rysownik) wymaluje ładny adres, na którym wypiszemy dla p. Krzymińskiej wyrazy hołdu i wdzięczności za pamięć o dzieciach, a wy potem będziecie przychodzić do redakcji i będziecie adres ten podpisywać. Gdy się uzbiera już dużo, bardzo dużo podpisów, wtedy złożymy z trojga dzieci deputację, która na koszt redakcji pojedzie do Solca Kujawskiego, gdzie ona mieszka, i tam jej ten adres wręczycie.

My jesteśmy przekonani, że ją to bardzo ucieszy, i ona dużo jeszcze ładnych rzeczy dla was napisze.

— **Bal maskowy** urządza dnia 28. bm. a więc już w najbliższą sobotę, orkiestra Związku Inwalidów Wojennych w pięknych salach Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej. Początek o godz. 19.

—::—

Tow. Powstańców i Wojaków

BYDGOSZCZ—SZWEDEROWO.

W sobotę 21 bm. odbyło się roczne zebranie na sali p. Kołodzieja, które zagaił drh. prezes Sika. Nastąpiły kolejno sprawozdania prezesa, sekretarza, komendanta, pocztu sztandarowego, skarbnika i komisji rewizyjnej.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: pp. prezes Sika Władysław, wiceprezes Gołembiewski Apolinary, sekretarz Rydwelski Franciszek, zast. sekretarza Gruntkowski Marcin, skarbnik Berner Franciszek, komendant Januszewski Jan, radni Linetty Franciszek, Kowalski Andrzej i Szczepański Stanisław.

Jubileusz małżonków Suwalskich.



W sobotę, dnia 28 stycznia obchodzi p. Wincenty Suwalski z swą małżonką Józefą z Jaskólskich srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego.

Wincenty Suwalski, mistrz dekarski, jest w Bydgoszczy i okolicy wszędzie znany i ogólnie poważany. Do Bydgoszczy przybył (1912) z Mroczy i dla pogłębiania swej wiedzy fachowej pracował u najlepszych mistrzów dekarskich. Jako Polak musiał znosić szykany od swych kolegów, z powodu tego, że nie chciał wstąpić do ich klasowego związku, a nawet był zmuszony pracę porzucić. W czasie wojny światowej walczył nasz Jubilat na froncie zachodnim, nigdy jednak nie zapominając o swej narodowości. W okopach strzeleckich największą radość mu sprawiał „Dziennik Bydgoski", który mu jego zacna małżonka posyłała. Przełożeni zwracali p. Suwalskiemu uwagę, że powinien abonować takie gazety, które mogliby „wszyscy" czytać, lecz tem się nie zrażał. Zaraz po przeczytaniu podawał „Dziennik" dalej — rodakom w innych formacjach.

Po powrocie z frontu, gdzie nabawił się choroby, nie był już zdolny stanąć w szeregach obrońców Polski, natomiast zapisał się do straży obywatelskiej.

Pragnąc zorganizować swych kolegów zawodowych w polskim związku, p. Suwalski wspólnie z swoim szwagrem Jaskólskim umieścili odezwę w „Dzienniku Bydgoskim". Ukoronowaniem dzieła było utworzenie w r. 1919 filji dekarzy przy Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem. Wielu członków tej filji przejęło warsztaty pracy, opuszczone przez Niemców. W roku 1921 p. Suwalski się usamodzielnił i rzetelną pracą dorobił się własnej realności.

Państwa Suwalskich obdarzył Bóg sześciorgiem dzieci, żyje 5 synów i jedna córka. Synów wychowuje ojciec na dzielnych rzemieślników.

Jubilat należy do czterech organizacyj świeckich i pięciu kościelnych. W Towarzystwie Robotników Katolickich był dłuższy czas sekretarzem; członkiem jest 27 lat z rzędu. W cechu dekarskim, któremu poświęca się z całej duszy, piastuje urząd skarbnika; z kościelnych oganizacyj obchodzą go najwięcej misyjne i dobroczynne.

Na intencję Jubilatów odprawiona zostanie jutro, t. j. dnia 28 stycznia o godz. 8,30 w kościele św. Trójcy msza św.

Wiernemu, długoletniemu przyjacielowi naszego pisma życzymy, oby Bóg pozwolił mu i jego małżonce w zdrowiu i szczęściu doczekać się złotych i diamentowych godów.

Dział społeczny.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w nowem brzmieniu.

W roku 1931 nakładem Funduszu Bezrobocia ukazało się dzieło p. t. „Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia" — zawierające teksty ustaw, rozporządzeń, orzecznictwo Sądu Najwyższego Trybunału Administracynego, wyjaśnienia urzędowe, wzory obrachunkowe i t. p. (stron 780).

Mimo nowelizacji Ustawy Zabezpieczeniowej, wydawnictwo to zawiera bogaty i nadal aktualny materjał z zakresu ustawodawstwa Funduszu Bezrobocia.

Dokonana nowelizacja Utawy Zabezpieczeniowej w roku 1932 i wydane na jej podstawie rozporządzenia, wprowadzają wiele zmian w zakresie osób, podlegających zabezpieczeniu, wysokości zasiłków, okresu zasiłkowego, wysokości wkładek i zakresu zabezpieczonych, mających prawo do świadczeń.

W roku 1933 Fundusz Bezrobocia wydał nowe dzieło, jako uzupełnienie wydawnictwa z roku 1931 p. n. „Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w nowem brzmieniu" — teksty ustaw, rozporządzeń itd. (stron 112).

Wydawnictwo to łącznie z wydawnictwem z roku 1931 posiada cenny materjał dla pracodawców jak również i osób zainteresowanych i jest do nabycia w Zarządzie Obwodowym Funduszu Bezrob. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 18, r-k P. K. O. Nr. 211.487.

Aby uprzystępnić nabycie wydawnictwa z 1931 r., cena tegoż została znacznie obniżona i wynosi zł 5,— za egzemplarz broszurowany i zł 6,50 za oprawny w płótno.

Przy sprzedaży łącznej cena obydwu wydawnictw wynosi zł 8,— za broszury i zł 9,50 za egzemplarz oprawny (wydanie 1931 r.) i broszurę (wydanie 1933 r.).

Roczne zebrania.

Z CECHU SZEWSKIEGO.

Dnia 23 bm. odbyło się roczne walne zebranie członków Cechu szewskiego. Starszy cechu p. Borucki zagaił zebranie oraz powitał obecnych gości w osobach p. Pietrzaka, przedstawiciela Urzędu Przemysłowego, p. Sokołowskiego — przewodniczącego wydziału czeladniczego oraz przedstawicieli firm Dolczewski i Wawrzyniak & Rybski. Zmarłych członków uczczono przez powstanie z miejsc. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano senjora Matuszewskiego. Po wpisaniu nowych członków i uczni przystąpiono do sprawozdań z działalności za rok ubiegły. Starszy cechu zdał sprawozdanie z działalności całorocznej, szczegółowe zaś sekretarz p. Słomiński. Ze sprawozdania skarbnika p. Zjawińskiego wynikło, że majątek cechu wynosi 800 zł.

W dyskusji nad sprawozdaniami przemawiali pp. Grabowski, Nodzykowski, Smolarek, St. Łukaszewski i Tafelski. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie przystąpiono do uzupełnienia zarządu. Do zarządu weszli pp. **Borucki — starszy cechu**, Nodzykowski — pierwszy podstarszy, St. Łukaszewski — drugi podstarszy, Słomiński — sekretarz, Zjawiński — skarbnik; Dilling, Tefelski, Karpiński i Zieliński — ławnicy. Komisja rewizyjna: pp. Smolarek, Budysz i Nowak. Do sądu honorowego wybrano pp. Matuszewskiego i Smolarka.

Nadmienić wypada, że mimo trudnych warunków Cech pod sprężystem kierownictwem swego zarządu rozwija się pomyślnie.

ORKIESTRA KOLEJARZY — BYDGOSZCZ.

W dniu 24 stycznia br. odbyło się doroczne walne zebranie Repr. Orkiestry D. O. K. P. Gdańsk przy zarządzie okr. K. P. W. Bydgoszcz w Ognisku kolej. Zebranie zagaił prezes orkiestry p. Kowalkowski.

Po obszernem sprawozdaniu sekretarza Burzalskiego, zdał sprawozdanie ze stanu kasy skarbnik p. Rassek. Całkowity dochód w r. 1932 wyniósł 1.400,— zł; rozchód 1.240,— zł; w kasie pozostało 160,— zł. Komisja rewizyjna zbadała kasę i znalazła wszystko w najlepszym porządku.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu: prezesem wybrany p. Kowalkowskiego poraz czwarty, wiceprezesem p. Adamskiego, sekretarzem p. Burzalskiego, skarbnikiem długoletniego członka ork. p. Rasska, poraz piąty. Po wyborze zdał przewodn. urząd nowowybranemu prezesowi Kowalkowskiemu, który prowadził zebranie do końca.

Orkiestra składa się obecnie z 40 członków, doskonale zgranych i wyposażonych w instrumenty i repertuar, bogata w obsadzie. Strona artystyczna tych zespołów spoczywa w rękach utalentowanego kapelmistrza M. Schulza.

Co się działo „Pod białym koniem"?

ŻYWE KOZY I MALOWANE KROWY. — ŚMIGUS-DYNGUS MLEKIEM. — JUSTIAN A GIRARDI, PARALELA. — KARTA TRAMWAJOWA NIEBOSZCZYKA WEYSSENHOFFA. — GDYBY ŻYŁ JESZCZE BATA... — OLENDZKI ŁYSINĄ CZYNI WŚRÓD KOBIET SPUSTOSZENIE. — CZY WAGNER BYŁBY NAPISAŁ TAKĄ OPERETKĘ? — WIELKIE UZNANIE DLA REŻYSERA KORECKIEGO.

Bydgoszcz, 28 stycznia.

Łatwo zadać pytanie: co się działo na operetce „Pod białym koniem", ale trudniej na nie odpowiedzieć. Bo takiej warjackiej wesołości, takich oryginalnych kawałów w innej sztuce nie znajdzie. Te żywe kozy, którym publiczność tak się podoba, że trzeba je przemocą ściągać ze sceny — te malowane krowy, które girlsy doją a ich mlekiem oblewają publiczność — a wreszcie ten kapitalny Kaiser Cirin Franz Joseph, witany przez strażacką orkiestrę i 300-funtowe dziewice są wszystko tak oszalałe pomysły, że niętyle ich autorzy co reżyser Korecki zasługuje na jakiś list dziękczynny, zredagowany summa cum laude.

Ten „biały koń" to jest wogóle jakieś z gruntu pomylone bydlę. Potrzeba całego szeregu arabskich awantur, nim wreszcie serce znajdzie się do serca, zakochany odkrywa w sobie zakochaną, nim nareszcie kelner Zayenda żeni się ze swą szefową Korabianką, a Piskaczek-Olendzki prowadzi do ołtarza swoją Holkę Hermanową.

Trzonem albo powiedzmy kośćcem operetki jest nieśmiertelny Justjan jako Krziwanek, fabrykant trykotaży damskich, „z tyłu zapinanych". Jak on tego komicznego Czecha robił — to przechodzi ludzką wyobraźnię! Skąd on to ma, gdzie on to podpatrzył i od kogo się tego nauczył? W Wiedniu komicznych bohaterów czeskich grywał ś. p. Girardi, a grywał ich tak, że wdzięczny Wiedeń po śmierci wystawił mu pomnik. Gdyby jednak Girardi wstał z grobu i ujrzał Justjana toby się znowu prędko do grobu położył ze zazdrości, że Justjan swoją kreacją bije go (jak się mówi za kulisami) na złamany pysk!

Mój Boże, a jednak ten Girardi, ani nie ćwiartka naszego Justjana, a dostał od swoich wielbicieli w prezencie wspaniałą willę w Ischlu, trzymał sobie dwie pary cugowych koni, a w spuściźnie po nim znaleziono około 3 tysięcy jedwabnych krawatów. Ileż ty, kochany i nieoceniony panie Justjanie, zostawisz po sobie krawatek? A gdy Girardzi zachorował i nie był w stanie żywić swych ulubionych koni, to magistrat wiedeński wziął je tymczasem na swoje utrzymanie. A tobie, kochany panie Justjanie, dałże magistrat bodaj gratisową kartę tramwajową, abyś nie zdzierał butów, na które dziś tak ciężko zarobić? Ja się dlatego pytam, bo w Bydgoszczy żył i działał pisarz wielki, Weyssenhoff zwan. Gdy ten zwrócił się do magistratu z prośbą, aby mu magistrat ze względu na jego podeszły wiek, a trudne warunki życiowe udzielił kartę tramwajową, to na komisji elektrycznej zrobiło się istne teremtete z powodu tej bezczelności jakiegoś tam pisarka... I Weyssenhoff karty nie dostał. Dopiero nieco później Warszawa przyznała mu literacką nagrodę za całokształt jego twórczości, a głównie twórczości z zachodnich Kresów Rzeczypospolitej. Teraz byłby mógł Weyssenhoff tysiąc kart tramwajowych sobie zafundować, ale stracił już jakoś przekonanie do Bydgoszczy i przeniósł się do Warszawy, gdzie niedawno w poważaniu wielkiem chwalebnego żywota dokonał.

Wracam jednak do — a właściwie pod Białego Konia, gdzie królowała urocza jak marzenie Korabianka. Ileż serc złamanych musi mieć to dziewczę na sumieniu, ile głów rozpalonych tęskni do niej, szukając ulgi i ochłody na 20 stopniowym mrozie! A gdyby żył jeszcze Bata nieboszczyk i zobaczył Hermanową w jej roli czeskiego dziewczęcia, to — co myślicie — coby z tego wynikło? Co najmniej wziąłby ją na pierwszą buchhalterkę do swojej fabryki, Hermanowa mogłaby co minutę wdziewać inne trzewiczki albo pantofelki, a Stoma mógłby zdzierać swoje buty w poszukiwaniu za drugą taką Hermanową!

Olendzki, stary kawalarz w młodej skórze, robił jako Piskaczek takiego adonisa, że chyba tylko jeden Parys mógłby mu dorównać, a może nawet i przewyższyć ze względu na to, że Parys miał piękną czuprynę, a Piskaczek-Olendzki miał głowę jak metalową gałkę. Mimo to kobietom strasznie się podobał i nawet kwiaty dostał. I to z widowni, a nie z rekwizytorni teatralnej.

Jaka muzyka była, jaka interpunkcja, takt i nietakt, w to nie wchodzę. Wypisał się o tem do cholery nasz sprawozdawca muzyczny, i kto chce, niech mu wierzy, albo jeszcze lepiej niech mu nie wierzy. Ja Wagnera ani Bacha nie lubię i wolę Bernatzky'ego. Albożten balet w takt do muzyki nie skakał przecudownie? Przecież girlsy nawet krowy doiły rytmicznie. Czy Wagnerowi wpadłoby takie coś do głowy?

Jednem słowem całość była nadzwyczajna, i nie dziwię się, że publiczność po przestawieniu nie chciała opuścić widowni, tylko ryczała: Korecki! Korecki! Na pożegnanie chcieli koniecznie zobaczyć reżysera, który operetki tak aranżuje i montuje. Gdyby on mógł swego Białego Konia posłać na jaką wystawę gospodarczą, to każde jury musiałoby mu przyznać pierwszą nagrodę, zaczem i portret jego dostałby się do „Dziennika Bydgoskiego". Na razie była niedawno tylko jego karykatura.

St. B.



Arcyzabawna scena z operetki „Pod białym koniem". Fabrykant trykotaży Justjan Krziwanek gniewa się na kelnera Zayendę, że w tyrolskim jadłospisie niema knedli z powidłami. Po drugiej stronie Hermanowa Krziwankówna. Gdy Justjan zaklnie po czesku: **zatracena kluka! to niech się schowają nasze Antki ze swoimi pieronami!**

9 zabitych i 11 ciężko rannych!

Policja niemiecka zmasakrowała komunistów w Dreźnie.

Berlin, 26. 1. Krwawe starcia między policją i demonstrantami na zgromadzeniu komunistycznem w Dreźnie w czasie których padło **9 osób, zaś ciężko rannych 11** odbiły się silnem echem w całej opinji publicznej.

O wrażeniu, jakie wywołały zajścia w kołach rządowych świadczy komunikat, zapowiadający **ogłoszenie zarządzeń wyjątkowych, mających na celu ograniczenie wolności demonstracyj, zgromadzeń i prasy.**

Dzienniki nacjonalistyczne, powołując się na wyniki śledztwa wstępnego, ustalającego winę wywołania krwawych wypadków przez komunistów, domagają się od rządu **natychmiastowego zamknięcia partji komunistycznej.** W Dreźnie wydano zakaz urządzania wszelkich demonstracyj pod gołem niebem.

W sejmie saskim na zwołanem specjalnie posiedzeniu frakcja komunistyczna i socjal-demokraci zgłosili interpelacje w sprawie przebiegu masakry. **Komuniści z całą stanowczością twierdzą, że pierwsze strzały padły ze strony policji.** Socjal-demokraci domagają się ukarania winnych policjantów.

Mówcy wskazują na fakt, potwierdzony przez komunikat policyjny, że **żaden z policjantów nie został zraniony.** W imieniu rządu saskiego złożono w sejmie sprawozdanie o przebiegu zajścia. Saski minister spraw wewn., stojąc w obronie policji, podkreślił, że **atakowani funkcjonarjusze policji strzelali bez specjalnego rozkazu jedynie w obronie własnej.** Na znak protestu robotnicy większych zakładów przemysłowych **rozpoczęli strajk manifestacyjny.**

Nareszcie gruntowna czystka w gdyńskiej stajni Augiusza.

Gdynia, 27. 1. (Telefonem). Jak się z najwiarygodniejszego źródła dowiadujemy, w najbliższych dniach nastąpią **bardzo znaczne zmiany personalne w departamencie morskim i w tutejszym Urzędzie Morskim.** Dotychczasowy dyrektor Hilchen od dwóch tygodni został zawieszony w urzędowaniu. Na stanowisko to powołany zostanie obecny dyrektor Urzędu Morskiego **inż. Łęgowski**, a jego miejsce zajął już od trzech dni naczelnik wydziału w departamencie morskim p. **Radzymiński.** Naczelnik wydziału ogólnego p. **komandor Garnuszewski** obejmuje kierownictwo wydziału administracji wybrzeża. W związku z tem nastąpią też w najbliższym czasie jeszcze dalsze zmiany w obu wymienionych urzędach.

—::—

Prezydent rządu chińskiego jako kuracjusz w Karlsbadzie.

W ubiegłym tygodniu przybył do Karlsbadu samochodem z Norymbergi prezydent rządu chińskiego Wang Ching Wei w towarzystwie żony i córki. Jego otoczenie stanowią, sekretarz osobisty Chang, oraz przyboczni lekarze dr. Loh i dr. Noll. Konsultującym lekarzem jest dr. Oskar Simon. Dostojni goście w imieniu Rady Miejskiej zostali przywitani przez dyrektora Zdrojowiska p. Gitschnera, zamieszkali w senatorium „Bellevue" i zamierzają zabawić w Karlsbadzie do połowy przyszłego miesiąca.

W ciągu listopada i grudnia r. ub. bawiła w Karlsbadzie w celach kuracyjnych, jugosłowiańska Królowa Marja.

Nominacja wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Genewa, 27. 1. (PAT). Na jednem z najbliższych posiedzeń Rada Ligi Narodów załatwi sprawę nominacji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. W kołach Ligi uważane jest obecnie za bardzo prawdopodobne, że **mandat p. Rostinga zostanie przedłużony tym razem być może na dłuższy okres czasu.**

—::—

— **Któżby nie pamiętał**, że do najpiękniejszych zabaw w sezonie karnawałowym należą zabawy, urządzane przez Chrz. Zw. Elektromonterów. W roku bież. zabawa ta odbędzie się 4 lutego w salach „Starej Bydgoszczy". Cudem dekoracji będzie elektryczne Yo-Yo, dotąd niewidziane.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera **„Zew morza" i „Od komendanta do marszałka".**

BAŁTYK. Dziś **„Triumf cowboya" i „Place Waszyngtona nr. 13".**

KRISTAL. Dziś premjera **„Godzina z tobą" i nadzwyczaj ciekawy nadprogram.**

MARYSIEŃKA. Dramat **„Miłość Arabki" i wesoły „Zwycięzca".**

NOWOŚCI. **„Blaski i cienie miłości".**

REWJA. **„Róża z Rawensbergu" i rewja w 12 obrazach „Precz z kryzysem".**

WOJSKOWE. **„Tajemnica obrońcy".**

Fala ostrego mrozu trwa.

W Warszawie ubiegłej nocy mróz doszedł do 30°. Wieczorem panowała mgła. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, mgła ta jest spowodowana nagłym przypływem powietrza cieplejszego z nad Bałtyku. Domy noclegowe są w oblężeniu. Zdarzyły się masowe wypadki odmrożeń. Setki odmrożonych otrzymuje pomoc w ambulatorjach i szpitalach.

Klęską stają się wypadki zamarzania rur. Pomoc w tych wypadkach niesie specjalne pogotowie.

Wiele dorożek nie wyjechało na miasto. Cała komunikacja skupiła się w tramwajach i autobusach. Mimo dotkliwego mrozu **zajęć w szkole nie przerwano.** Uciążliwą mają służbę **posterunki policyjne**, które są częściej zmieniane.

Wiele pociągów przychodzi do Warszawy z opóźnieniem.

Z Pomorzem m. in. i **z Bydgoszczą** połączenie telefoniczne było przerwane we wtorek i środę.

Skutki mrozu w Poznaniu.

Poznań, 27. 1. (Tel. wł.) Niska temperatura spowodowała wczoraj pod wieczór pęknięcie rury wodociągowej na ul. Bukowskiej. Woda zalała szerokim strumieniem całą jezdnię. Wezwano straż pożarną, która wylew zatamowała. Również pod wieczór pękła rura wodociągowa w jednem z mieszkań przy ul. Małeckiego. Woda zalała piwnicę, wskutek czego była konieczna pomoc straży pożarnej.

W domu przy ul. św. Marcina 77 zostało mieszkanie na pierwszem piętrze świeżo otynkowane. Z powodu nagłego mrozu właściciel **w obawie o tynk** ustawił koksowniki. Wieczorem zamarznięte ściany zaczęły tajać. Przez kłęby pary w ciemnem mieszkaniu widać było z ulicy ciemny odblask palącego się koksu. Przechodnie sądzili, że w mieszkaniu wybuchł pożar i zaalarmowali straż. Spowodowało to wielkie zbiegowisko.

*

Na bieg pociągów mrozy wpłynęły niekorzystnie. **Wszystkie pociągi przychodzą i odchodzą z opóźnieniem.** M. in. spóźnił się kursujący między Warszawą a Paryżem przez Berlin t. zw. „Lux". Po wyjeździe z Poznania w kierunku Zbąszynia pomiędzy stacjami Opalenica i Buk nastąpił defekt parowozu, który spowodował 150-minutowe opóźnienie.

Stopniowa zwyżka temperatury.

W Sarnach 35 st. C. mrozu.

Fala mrozów, która ogarnęła Polskę, przypomina fatalną zimę r. 1928/29.

Najniższa temperatura w dniu 26 bm. była w Sarnach —35, w Łucku —34, Brześciu nad Bugiem —31, Poznań i Bydgoszcz —22.

W Wilnie dziś wyjątkowo —1 stopień C.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek 30. bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Ważne sprawy. Komplet konieczny.

Tow. Powst. i Wojaków Szwederowo. Zebranie starego i nowego zarządu w sobotę 28. bm. o godz. 18. Zebranie miesięczne dnia 1 lutego o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja.

Podchorążowie rezerwy. W piątek 27. bm. o godz. 20 zebranie miesięczne sekcji podchorążych rez. przy Z. O. R. w Bydgoszczy w Kasynie Oficerskiem 62 p. p. ul. Marsz. Focha.

„Lutnia" Bydgoszcz. Lekcje śpiewu aż do zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania nie będą się odbywały. Zawiadomienia o zebraniu wysłane będą imiennie.

B. K. S. „Polonja". Ćwiczenia sekcji dziś w piątek o godz. 20 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

KS. „Astorja". Zebranie miesięczne dzisiaj o godz. 20 w sali Wicherta. Trening sekcji bokserskiej w sobotę od godz. 19—21 w hali gimn. human. przy Rybim Rynku.

Tow. śpiewu „Odrodzenie". Roczne walne zebranie 29. bm. o godz. 18,15 w salce w dolnym kościele ks. misjonarzy, wejście z ul. Kopernika. Bratnie towarzystwa prosimy o łaskawe wydelegowanie swych przedstawicieli.

Tow. Kobiet „Jedność" przy Farze. Roczne walne zebranie w niedzielę, 29. bm. o godz. 17 w Domu Kat. przy Farze.

Bydgoski Chór Męski. Dziś 27. bm. o godzinie 20 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego. Komplet konieczny.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dziś w piątek o godz. 19 gimnastyka w sali gimnazjum human. Od 6—10 schadzka w hotelu Lengninga. Zaleca się korzystać z 50 proc. zniżki dla członków na ślizgawce „Polonji" ul. Hetmańska.

Klub atletyczny „Siła". Walne zebranie 2 lutego o g. 16 w lokalu p. Szarafińskiej ul. Hetmańska róg Kaszubskiej. Ważne sprawy.

Związek Młodych Drogerzystów. Fotografje z kuligu można nabyć u sekretarza Owczarzaka w drogerji „Monopol" ul. Dworcowa.

K. S. Astorja. Zebranie plenarne 27. bm. o godz. 20 w sali Wicherta. Sekcja bokserska ćwiczy w czwartek i w sobotę od godz. 7—9 w sali gimnastycznej gimnazjum human. ulica Grodzka.

Koło Rodzicielskie przy szkole powsz. żeńsk. im. K. Marcinkowskiego. Walne zebranie 30. bm. o godz. 17 w sali p. Małeckiego. Zebranie zarządu o g. 16,30 w tejże sali.

SMP. „Naprzód". Dziś w piątek o godz. 20 zbiórka informacyjna w szkole. W niedzielę przed południem otwarcie wystawy robót ręcznych.

Bank Polski płacił w dniu 27 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8.89
funty szterlingów	30,05
franki szwajcarskie	172,16
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210,50
guldeny gdańskie	173 02
liry włoskie	45,37

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 26. 1. 1933 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	23,50—25,00
Żyto	13,50—14,25
Jęczmień przemiałowy	12,50—13,60
Jęczmień browarny	15 00—16,00
Groch jadalny polny	0,00— 0 00
Groch Viktorja	19, 0—22,00
Owies	12,60—13,00
Otręby pszenne	8,00— 9,00
Otręby żytnie	8,50— 9,25

Ogólne usposobienie stałe.

DZIAŁ SPORTOWY

DOŻYWOTNIE DYSKWALIFIKACJE KLUBÓW I GRACZY ZA ZAWODOWSTWO.

Warszawa. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej zdecydowano zdyskwalifikować dożywotnio cały zarząd klubu „Warta" (Zawiercie) za jawne objawy profesjonalizmu i udzielanie graczom licznych „pożyczek". Za to samo przewinienie zdyskwalifikowano graczy „Warty" (Zagłębie) Sobalę i Gałuszkę również dożywotnio.

Dalsze śledztwo wykaże, czy liczne t. zw. „zwrotne pożyczki" zostały przez graczy zwrócone, w przeciwnym bowiem wypadku nastąpiłyby inne jeszcze dyskwalifikacje.

T. K. S. Z. (Toruń) — Ł. K. S. (Łódź).

Eliminacyjne zawody przed mistrzostwami.

Toruń. Eliminacyjne zawody hokejowe o mistrzostwo Polski odbędą się w Toruniu w niedzielę dnia 29. bm. o godz. 15 pomiędzy mistrzem Pomorza TKSZ. i mistrzem Łodzi ŁKS. Zwycięzca tych zawodów wyjeżdża do Krynicy na finałowe zawody o mistrzostwo Polski. Drużyna toruńska wystąpi w pełnym składzie: w bramce Stogowski, w obronie Szczerbowski i Dolewski, w atakach Gumowski, Ramzej, Suchocki, Osmański, Gwóźdź i Zębik.

TENNISIŚCI LEGJI JADĄ DO SZTOKHOLMU.

Sekcja tennisowa Legji, najbardziej ruchliwa nasza organizacja tennisowa, sfinalizowała wyjazd swoich czołowych rakiet do Sztokholmu.

Na zaproszenie największego sztokholmskiego klubu tennisowego A. I. K. wyjeżdżają z Warszawy w dniu 1 lutego dwaj zawodnicy Legji: Tłoczyński i Wittman, którzy w dniach 4 i 5 lutego rozegrają w stolicy Szwecji mecz z reprezentacją AIK. Maks Stolarow obecnie niedysponowany fizycznie do Sztokholmu nie pojedzie.

Prawdopodobnie po skończonym turnieju obaj nasi tennisiści pozostają przez tydzień w Sztokholmie, gdzie trenować będą z Najuchem, obecnym trenerem Szwedów. Następnie możliwem jest, że prosto ze Sztokholmu pojadą zawodnicy nasi do Berlina, gdzie wezmą udział w projektowanym meczu tennisowym Berlin—Warszawa. Z ramienia A. I. K. walczyć będą Schroeder i Soedderstroem.

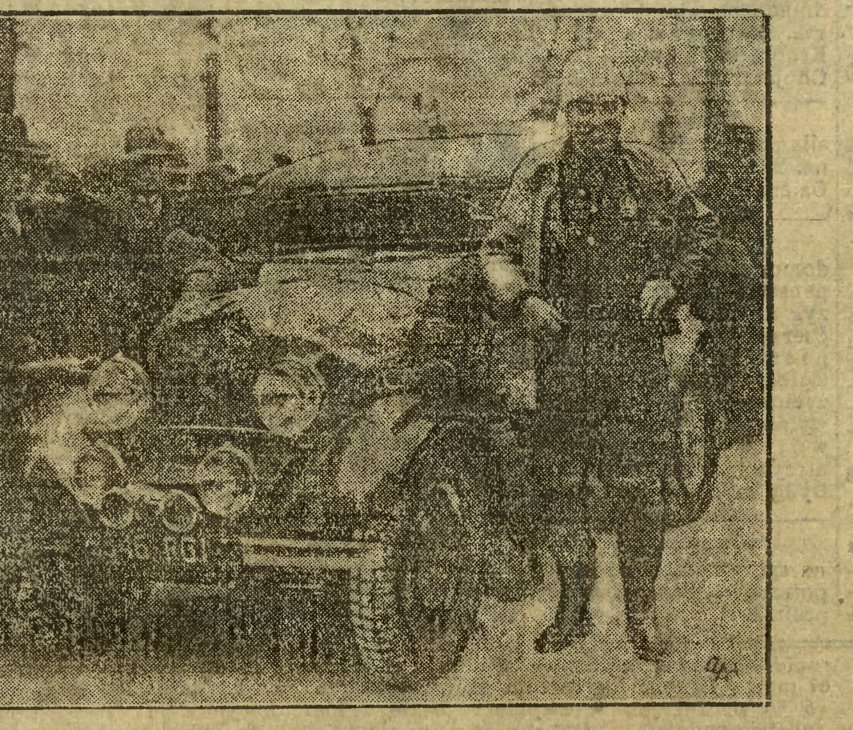
UCZESTNICY RAIDU AUTOMOBILOWEGO DO MONTE CARLO — NA MECIE.

Paryż. Wczoraj przybyło do Monte Carlo, które stanowi metę wielkiego gwiaździstego raidu automobilowego, 75 zawodników, z których 64 w czasie przepisanym.

Z liczby powyższej tylko około 10 zawodników, przeważnie Francuzów, pretendują do pierwszych miejsc.

Zawodnicy oświadczyli przedstawicielom prasy, że raid tegoroczny odbył się w wyjątkowo ciężkich warunkach atmosferycznych.

Zwycięzca w raidzie gwiaździstym.



Na zdjęciu naszem widzimy p. Lavalette (Francja) zwycięzcę w raidzie samochodowym do Monte Carlo, którego trasa, jak wiadomo; prowadziła przez Polskę od strony północy z Tallina i od strony wschodniej z Bukaresztu. P. Lavalette jechał na samochodzie marki Pugeot.

Za wyrazy szczerego współczucia i oddanie ostatniej przysługi naszemu dro ie u Zmarłemu ś. p.

Leonowi Konopie

składamy Wszystkim w szczególności Wiel Ks Müllerowi, Kierownictwu oraz Pracownikom Eksp Pospiesznej, Bagażu i Kas bilet., Związkowi Z K P orkiestrze K. P. W. jakoteż wszystkim Krewnym i Znajomym serdecznie (1407

Bóg zapłać!

Rodzina.

Przetarg przymusowy.

Dnia 28. I. br. o godz. 14,00 sprzedam przy ulicy Wileńskiej 9 za natychmiastową zapłatą: (1409

bufet, kredens, patefon, radjoaparat, biurko.

Wierzbicki, k. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy

Dnia 28. I. 33 o godz. 12 sprzedam w f-mie Rawa w m. Sniadeckich 37, za natychmiastową zapłatą: **ławę stolarską toaletę dęb.**

Wierzbicki, k. s. w Bydgoszczy.

LICYTACJA DRZEWA
W OSTROMECKU.

W piątek dnia 3 lutego br. o godz. 9 przedpoł. odbędzie się restauracji dworcowej w Ostromecku przetarg wszelkiego rodzaju drzewa użytkowego i opałowego oraz większej ilości trzciny. Drzewo przeznaczone na przetarg można każdego czasu obejrzeć w obrębie Isbitz, Reptowo i Schoenborn. (1389

Zarząd Lasów Ordynacji Ostromecko.

Przetarg przymusowy.

Dnia 28. I. 33 r. o godz 11 sprzedam przy ul. Kościuszki 38 najwięcej dającemu za gotówkę:

2 nocne stoliki, 2 walizki, umywalkę z lustrem i 2 krzesła. (1408

Woźniak, kom. sąd. w Bydg

Angielskiego

niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko. dobra wymowa b. profesorka Załachowska. 3-go Maja 29. (19416

Warsztatom

i zakładom budowy maszyn oraz lakiernikom i zakł. kam. rzeźb. polecamy **używanie** naszej

piasecznicy

(Sandstrahlgebläse)

przy niskich cenach.

Stadie - Automobile

Sp. z. o. o. (696

ul. Sienkiewicza 39.

Łóżka

kanapa, szafy, szafonierka bardzo tanio na sprzedaż. Śląska 5, m. 2. (18811



Kafle

białe i kolorowe

w różnych gatunkach.

Przenośne

piece kaflowe

i wszelkie przybory po cenach fabrycznych.

M. Stęszewski

ul. Poznańska nr. 26

Tel. 234. (1387

TEATR NIEMIECKI

(Elysium)

Zapowiedziana premjera (1428

„Die Ahnfrau“

odbedzie się nie w piątek lecz **w niedzielę, 29 bm. o godz 8-mej wieczorem**

Czytajcie DZIENNIK BYDGOSKI

Jeszcze dziś

należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego numeru „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Smaczne obiady

z trzech dań **65 groszy** poleca (1390

Restauracja Winiarnia Cisewskiego

Stary Rynek nr. 21.

SPRZEDAŻE

Bank
Spółdzielczy Właścicieli Nieruchomości Poznań. Piekary 1 sprzeda dom w Poznaniu przy ulicy Półwiejskiej przynoszący 25.000 zł. rocznie za cenę 160.000 zł., przy wpłacie 100 000 zł. — dom przy ul. Ślusarskiej przynoszący 9.000 zł. rocznie za 60.000 zł. przy wpłacie 35.000 zł. — domek z ogrodem i składem kolonjalnym w Starołęce za 12.000 zł. przy wpłacie 8.000 zł. (1124

Sprzedam
moje gospodarstwo wraz z składem kolonjalnym, cena podług ugody. Gustaw Prigann, Cieleszyn k/Pruszcza Pom., pow. Świecie. (1402

Dom
trzypiętrowy, cztery składy, rocznie 17000, cena 115.000. Szarek, Dworcowa 20. (840

Piec
kaflowy przenośny nowy za bezcen. Balcer, Gdańska 59. (833

Jadłodajnię
zaprowadzoną, kompletne urządzenie sprzedam. Dz. Bydgoski Toruń „Dobry punkt“. (1406

Piekarnię
nowocześnie uzządzoną za 2500 zł natychmiast sprzedam. Wiadomość Dz.Bydg. Toruń. (1405

Piekarnia
dobrze prosperująca natychmiast tanio do oddania z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa handlowego. Śniadeckich 18, mieszk 6. (1383

Futro
męskie sportowe nowe 80 zł. sprzedam. Cieszkowskiego 9, m. 3. (855

Maszyna
szewcka tanio na sprzedaż. Ul. Srednia 55, Jachcice. (1376

Maszynę
do pisania Remington 12 mało używaną sprzedam. Of „Remington“ filja. (839

Biurko
szafy, łóżka sprzedam tanio. Grunwaldzka 36, stolarnia. (1404

Maszynę
do młócki sprzedam. Malborska 7, Matyszkiewicz, Bydgoszcz. (1398

KUPNA

Kupię
maszynę „Singera“. Of. z ceną filja Dzien. „Singer“. (848

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Bezrobotni
mogą zarobić 10—15 zł. dziennie przy sprzedazy artykułów pierwszej potrzeby domowej — artykuł bardzo pokupny. Ubiegać się mogą kandydaci z każdej miejscowości Rzeczypospolitej Na przejęcie towaru potrzeba 10—15 zł. Wyczerpujace oferty skierować do adm. Dzien. Bydg. pod „Centrala Nowości“. (1384

Energiczni
bezrobotni z gotówką najmniej 10 zł mogą dziennie drugie tyle zarobić. Zgłoszenia: Sanator, Stroma 4. (1054

Bufetowa
młoda, sympatyczna potrzebna zaraz. Zgłosz. Biuro Filatelja, Marsz. Focha nr. 34. 1369

Potrzebna
młoda, zdrowa mamka możliwie ze wsi. Zgłaszać się klinika dr. Glińskiego 20 Stycznia 8. (1379

Panna
władająca polskim i niemieckim ze znajomością księgowości do składu konfekcji i manufaktury zaraz potrzebna. Of. z fotografją, odpisem świadectw i podaniem wymaganej pensji Dom Towarowy Puck, Rynek 6. (1382

Młodszy
pomocnik zaraz potrzebny Skład kolonj. z wyszynkiem. Kcynia, pow. Szubin, ul. Poznańska 23. (845

Pan(i)
inteligentny(a) znajdzie zarobek. Zgł. pod „Praca“ filja. (846

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Zbożowy Rynek 6. (1392

Służąca
(gotowanie, pranie, prasowanie), z dobremi świadectwami, potrzebna zaraz. Of. z podaniem uprzednich miejsc, adresu składać w filji Dzien. pod „Służąca“. (1400

Służąca
dobra kucharka z dobremi świadectwami, szuka posady u spokojnej rodziny. Oferty uprasza pod „Wzorowa“ do administracji Dzien. (1345



Poszukuję
młodego dzielnego czeladnika kominiarskiego zaraz. Zgłoszenia pisemne. Krufczyk, Lipnica, pow. Chojnicki (Pomorze). (1319

Biurowa
siła początkująca potrzebna. Kaucja 250 zł. Oferty Dziennik „L. 100“. (1397

Nauczycielki
domowej z pozwoleniem państwowem, znającej język niemiecki, poszukuję Pierwszeństwo mają panie piszące na maszynie. Zgłoszenia z fotografją, życiorysem i podaniem wymaganej pensji przy wolnem mieszkaniu i utrzymaniu do Dziennika Bydg. pod „Nr. 899“. (1395

Prasowczka
na sztywną bieliznę zaraz potrzebna, Dworcowa 39, pralnia. (859

Kucharka
restauracyjna z dobrą kuchnią, może się zgłosić Herm. Frankego 7, Bydgoszczanka. (F861

POSADY POSZUKUJĄ

Potrzebuję
poważnego stołowego z kaucją. Of. pod „Dobra posada“ do Dzien. Bydg. Inowrocław. (1371

Służąca-pokojowa
znająca wszelkie prace domowe wraz z gotowaniem, lat 25, poszukuje posady. Oferty Dziennik pod „Sł. P.“ (1393

Dziewczyna
z gotowaniem, praniem poszukuje posady. Oferty filja Dzien. „I. II.“ (843

DZIERŻAWY

6.000 zł.
poszukuję dzierżawy młyna, gościnca, kawiarni lub t. p. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Inowrocław pod „H. R.“ (1358

MIESZKANIA

4 pokojowe
mieszkanie z komfortem do wynajęcia. Krakowska 3. (837

2 pokoje
próżne frontowe dla biura do wydzierżawienia. Dworcowa 2, m. 5. (842

Mieszkanie
3 pokojowe, kuchnia, z łazienką, wolne od podatku, przy przystanku tramwajowym, wynajmę. Toruńska 16, m. 3. (1403

Pokój
kuchnia czynsz miesięczny Sniadeckich 13. (F858

Mieszkanie
4 pok. z komfortem i windą oddam bezdzietnemu małżeństwu, najchętniej urzędnikowi. Dworcowa 75, m. 2, gospodarz. (F851

6-cio pokojowe
komfortowe mieszkanie pierwsze piętro, jest do wynajęcia od 1 marca, ul. 20 Stycznia 10 portjer. 860

Mieszkanie
3 pokoje kuchnia. Gdańska 111. (849

POKOJE

Oficer
kawalerji poszukuje dobrze umeblowanego pokoju w dzielnicy Śniadeckich-Krasińskiego do toru kolejowego. Of. filja Dzien. „S. B. 25“ (838

Aplikant
adwokacki szuka pokoju z utrzymaniem. Oferty sub. „A. 9“ Dz. Bydg. (1399

Pokój (1391
umeblowany. Orła 20.

Pokój (850
niekrępujący. Pomorska 3.

Pokój
frontowy. Chrobrego 20, mieszk. 2. (852

Pokój (F859
z oddzielnem wejściem. Plac Wolności 5, m. 6.

Pokój (F856
umebl. tanio, 1 lub 2 osoby. Gessler, Promenada 1.

Poszukuję
pokoju frontowego, którykolwiek rynek lub Długa. Oferty Dziennik pod „Pokój“. (1385

Pokój (1388
uczniom lub panom. Chwytowo 11, podwórze I. ptr.

Pokój (1375
2 panom. Grodzka 8, 13.

Od
1 lutego wynajmę dwa słoneczne pokoje centralnem ogrzewaniem. Konarskiego 11, m. 8. (1574

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, m. 5. (844

Pokoje
z utrzymaniem. Dworcowa 79. (1300

Pokój
frontowy. Böhm, Śniadeckich 13. (F797

Duży
pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 9, m. 6. (857

POŻYCZKI

Poszukuję (1368
na I hipotekę na majątek 275 ha 20—25.000 zł. Procenta podług ugody. Of. do agentury Dzien. Bydg. Kościerzyna, Pomorze.

RÓŻNE

Wspólnika
czynnego z gotówką poszukuję. Życiorys, wysokość dysponowanej gotówki pod „Współpraca“ filja. (847

Jego pojmowanie.



— Nie będziesz pan stary, jeżeli nie przestaniesz piwa pić.
— Ja zawsze mówię: Szlachetny trunek utrzymuje młodo!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.